„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 14. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, PONIEDZIAŁEK, 14 STYCZNIA (MONDAY, JANUARY 14) 1924 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

Listy z Francji

SPRAWY NIEMIECKIE — UKŁAD POMIĘDZY FRANCJĄ A CZECHO-SŁOWACJĄ — BLOK LEWICY JUŻ ISTNIEJE — JUBILEUSZ PANI CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Najnoś dla "Nowego Świata" LEON KUNTE

Niejednokrotnie już pisaliśmy, że dla utrzymania równowagi politycznej i ekonomicznej w Europie, konieczna jest dobra wola Niemiec, które jako winowajcy wywołania wojny i smutnych następstw, winni ponieść wszelkie z tem związane konsekwencje. — Przysłowiowa już przewrotność pruska nie daje za wygrane i owiewana utopijnemi hasłami starej szkoły bismarkowskiej, dobywa ostatnich sił i wykorzystuje lada okazje, by się uchylić od zobowiązań wobec Aljantów.

Po układzie duesseldorfskim, po wizytach niemieckiego charge d'affaires w Paryżu von Hoescha na Quai d'Orsay, wreszcie po ustępstwach i ułatwieniach ze strony francuskiego premjera, wszyscy byli zdania, że rząd berliński wyrzuci karty na stół. Tego rodzaju akt szczerości nie byłby przeszedł niepostrzeżenie dla obserwujących tok polityki europejskiej i niechybnie wielka ich część byłaby uwierzyła w tendencje pokojowe i w szczere chęci Niemiec. Tymczasem ciągle jesteśmy świadkami nielojalności pokonanych już Teutonów, z czem się wcale nie kryją. Niedawno temu kanclerz Rzeszy, dr. Marx oświadczył pewnemu dziennikarzowi brukselskiemu, że rząd niemiecki doszedł do przekonania, że najlepiej będzie, jeże'i ułatwi prace podkomisjom ekspertów i grać będzie w otwarte stawki, ponieważ w chwili obecnej — według słów dra Marxa — Niemcy niczego zataić nie mogą. Oświadczenie to, wypowiedziane przez prezesa rządu niemieckiego i ponadto oficjalnie, możnaby po części interpretować sobie jako dowód wymaganej od Niemców szczerości. Jednak dalsze słowa kanclerza mimowoli poddają myśl poprzednią w zwątpienie, gdyż przy końcu wywiadu zastrzegł, że: „ażeby módz spełnić swoje zobowiązania reparacyjne, Niemcy muszą objąć w posiadanie Zagłębie Ruhr'y i Nadrenje, a dopiero po uzdrowieniu stosunków w tych rejonach, będzie można pomyśleć o dalszem".

Wspomniałem już o tem poprzednio, że obydwoje z państw zainteresowanych, t. j. Francja i Niemcy doszli w sprawie terytorjów okupowanych do pewnego porozumienia, a pan Poincare, jako „conditio sine qua non", że kwestja okupacji nie będzie poruszana w podkomisjach rzeczoznawczych, a już ze sto razy oświadczył publicznie, że z zajętych terytorjów ani myśli ustąpić, dopóki Niemcy nie spłacą sum reparacyjnych do ostatniego centa, aż tu... kanclerz Rzeszy wydobywa zakazany taran i nuże nim godzić w najczulsze miejsce zagranicznej polityki francuskiej. Do tej sprawy powrócimy.

W innym jeszcze wypadku Niemcy postąpili bardzo podle. Jak to Czytelnikom wiadomo z poprzednich moich korespondencyj, p. Poincare wyraźnie zastrzegł dla siebie ingerencje do wewnętrznych spraw Niemiec, obiecując zająć się wszystkiemi z tem związanemi zagadnieniami, jak uzdrowienie skarbu, poprawą stosunków i t. d. Niemcy, niby godząc się na ten warunek, zebrali szereg najaktualniejszych bolączek i w formie memorjału wręczyli francuskim i belgijskim władzom administracyjnym w Ruhr. Nagle, ni stąd ni zowąd agencja Reutera opublikowała w prasie angielskiej dosłowny tekst wspomnianego memorjału, co naturalnie dało możność politykom angielskim wziąć treść jego pod uwagę i z pewnością przeciwni p. Poincaremu angielscy mężowie stanu nie omieszkają zawartych tam postulatów poprzeć. Skutków publikacji tej „sekretnej" noty nie trudno przewidzieć.

Tekst memorjału daje się streścić w formie dawno juk oklepanych frazesów naokoło komunikacji pomiędzy Rzeszą a okupowanemi terytorjami, poruszono tam sprawę waluty reńskiej i wysunięto żądania, ażeby władze okupacyjne zezwoliły na powrót wydalonym z Zagłębia robotnikom i kolejarzom.

Niemcy w samej rzeczy prą do zgody, w której widzą swój ratunek. Boją się jednak, ażeby p. Poincare, zniecierpliwiony płataniem ciągłych figlów, nie zdecydował się na jeszcze jedną próbę sił. W tym celu robią od czasu do czasu pewne ustępstwa, któremi chcą utrwalić francuskiego premjera w dobrej wierze, a całemu światu okazać, że: „dla świętego spokoju są i na to zdolni". — Wspominając o tem, mam na myśli zaakceptowanie przez rząd berliński kosztów, powstałych z powodu okupacji zachodnich prowincyj niemieczich. Bijąc w struny swojej pokojowości, Niemcy nie są w stanie nikogo wzruszyć, ponieważ p. Poincare niemniej silnie obstawał przy tem żądaniu, aniżeli przy kontynuowaniu okupacji. To nas upoważnia ponadto do szeregu wywodów, które zdają się nie mijać z prawdą.

Jeżeli Niemcy od czasu do czasu zdobywają się na ustępstwo dla Francji, czynią to z dwojakich powodów: 1) zerwanie i tak słabych stosunków dyplomatycznych z Paryżem pogorszyłoby znacznie wewnętrzne położenie kraju, i 2) p. Poincare otwarcie dąży do porozumienia i ze swojej strony stara się usilnie o nawiązanie rokowań, a gdyby Niemcy swą złą wolą nie dopuścili do bezpośrednich rokowań z Francją, straciliby do reszty kredyt za granicą i znikąd już na pomoc liczyć nie mogliby. Tymczasem bieg wewnętrznej polityki we Francji i w Anglji otwiera przed Niemcami nowe horyzonty i „możliwości". W Anglji zwyciężyła „Labour Party", która jest zwolenniczką rewizji Traktatu Wersalskiego. Nie jest wykluczone, że Labour Party złączy się z Liberałami i utworzy rząd, który już mimowoli swoim programem pójdzie Niemcom na rękę. We Francji znów stronnictwa lewicowe wzrastają w siłę, a będąc przeciwnikami polityki p. Poincarego, po nie ulegającym wątpliwości zwycięstwie w kwietniu 1924 r. poczynią w niej z pewnością szereg modyfikacyj, które będą dla Niemców nie bez pewnych korzyści. Wobec tych perspektyw, nawet laik powie, że Niemcom chodzi tylko o przetrzymanie obecnego położenia bez zbytniego angażowania się do czasu, kiedy teraźniejsze ich obliczenia wejdą na drogę do realizacji. Tutaj leży przyczyna opieszałości niemieckiej i usilnych dążności francuskich do bezpośrednich rokowań. Ale zbyt wielkie nadzieje niemieckie na ustępstwa przyszłego rządu francuskiego zdają się bardzo zawodzić, co potwierdza oświadczenie p. Herriota, które w swojem miejscu podaję.

Jeszcze od października 1923 roku toczące się w Paryżu układy pomiędzy Francją a Czecho-Słowacją zostały w ostatnich dniach roku pomyślnie zakończone. Obydwa państwa zawarły pakt, opierający się prawie na tych samych warunkach, co układ polsko-francuski, gdzie główny nacisk położono na solidarność działań zaczepno-odpornych. Układ francusko-czesko-słowacki będzie przypuszczalnie podpisany w połowie stycznia 1924 r., poczem będzie opubli-

(Ciąg dalszy na str. 5-ej.)

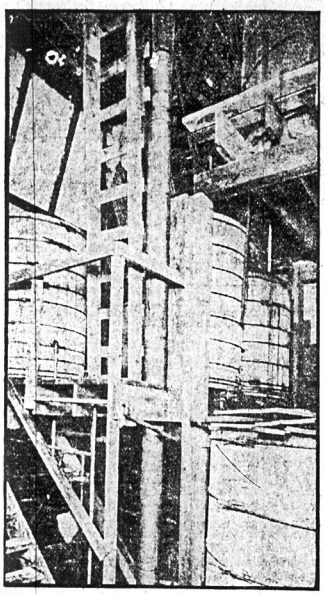

Tak wyglądało wnętrze gorzelni w Tacoma, którą agenci prohibicyjni spalili. Uwidocznione na rycinie kotły wyrabiały sto pięćdziesiąt galonów "munszajnówki" na dzień.

Przepowiada zażyłą przyjaźń Meksyku ze Stanami Zjedn.

W CAŁEJ AMERYCE ŁACIŃSKIEJ DAJE SIĘ ZAUWAŻYĆ PRZYCHYLNIEJSZY NASTRÓJ WZGLĘDEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH — DZIĘKI POMOCY STANÓW ZJEDNOCZONYCH LOSY REWOLUCJI DE LA HUERTY SĄ PRZESĄDZONE

MEXICO CITY, 12 stycznia. — Dzięki pomocy udzielonej przez rząd Stanów Zjednoczonych rządowi prezydenta Obregona przy zwalczaniu rewolucji De La Huerty pomiędzy narodem amerykańskim a meksykańskim przyjdzie do zażyłej przyjaźni, jak stwierdza meksykański sekretarz spraw wewnętrznych Enrique Colunza w wywiadzie z korespondentami spraw zagranicznych w uzupełnieniu wywiadu prezydenta Obregona, który zapewnił korespondentów, że rewolucja De La Huerty nie ma poparcia narodu meksykańskiego. Według zapewnień prezydenta Obregona robotnik i farmer meksykański organizuje się w oddziały ochotnicze i domaga się pozwolenia na wyruszenie w pole przeciw rewolucyjnej armji De La Huerty. Pomoc Stanów Zjednoczonych w połączeniu z wrogiem stanowiskiem ludu meksykańskiego przeciw rewolucjonistom jest gwarancją zwycięstwa legalnego rządu prezydenta Obregona.

Przepowiadają lekkie trzęsienia ziemi w St. Zj.

RZYM, 12 stycznia.—Rzeźbiarz Rafall Bandandi, którego przepowiednia trzęsienia ziemi w okolicy Ancony sprawdziła się z największą dokładnością, wywołując zdumienie w kołach uczonych archeologów, ostatnio ogłosił nową przepowiednię o lekkiem trzęsieniu ziemi w Stanach Zjednoczonych, które będzie mieć miejsce pomiędzy 15 a 20 stycznia. Bandandi jednak nie wskazał miejsca, które zostanie objęte trzęsieniem ziemi.

BAWARJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO PRZYWRÓCENIA MONARCHJI

MONACHJUM, 12 stycznia. — Monarchiści bawarscy wstawili do swego programu kampanji przedwyborczej punkt o przywróceniu monarchji, jeżeli odniosą zwycięstwo w nadchodzących wyborach do nowego parlamentu. Przywódcy monarchistyczni dowodzą, że istnienie monarchistycznego państwa w republikańskiej Rzeszy Niemieckiej, jest możliwe i pragną swój zamiar urzeczywistnić, przekonani ,że jest to zgodne z wolą większości narodu bawarskiego.

Następca tronu arabskiego zabity

KAIRO, 12 stycznia. — Emir Ali, najstarszy syn króla Husseina i następca tronu arabskiego, został zabity w bitwie z zbuntowanymi wojskami sułtana Nejdu, który napadł na ziemie królestwa Arabji.

STAN NEW JERSEY PRZECIW PRAWOM "NIEBIESKIM"

Ludność zdecydowana stanąć w obronie wolności osobistej

JERSEY CITY, 12 stycznia. — Mieszkańcy Jersey City postanowili obalić narzucone im prawa "niebieskie", zakazujące przedstawień teatralnych w niedzielę. Zorganizowana w tym celu Liga wolności osobistej zebrała 50,000 podpisów i urządziła szereg demonstracji, w których wzięło udział setki tysięcy ludności na znak protestu przeciw krępującym prawom "niebieskim."

Właściciele wszystkich teatrów tak w dzielnicach handlowych,—jak i w rezydencjalnych, pewni poparcia społeczeństwa postanowili na przyszłość mieć swoje teatry otwarte w niedzielę, wbrew obowiązującym prawom "niebieskim". Policja dowiedziawszy się o zamiarze właścicieli teatrów, ostrzegła ,ich będą aresztowani, na wypadek, gdyby ich teatry były otwarte w niedzielę.

Ślub japońskiego regenta

TOKIO, 12 stycznia. — Ślub japońskiego regenta, księcia Hirobito z księżniczką Nogako, córką księcia Kuni, został naznaczony na 26 stycznia, jak ogłoszono dzisiaj urzędowo.

LIST Z FRANCJI

NOTA NIEMIECKA — SPADEK FRANKA, POŻYCZKA DLA POLSKI — POLSKA A MAŁA ENTENTA

WE WTORKOWYM NUMERZE „NOWEGO ŚWIATA"

Rozłam wśród bolszewików rosyjskich

GROŹBA NOWEGO STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI

Z POWODU ZERWANIA PERTRAKTACJI Z WŁAŚCICIELAMI

Kolejarze żądali podwyżkę dla wszystkich pracowników na kolejach

LONDYN, 12 stycznia. — Zarząd zorganizowanych pracowników kolejowych, ogłasza urzędownie, że strajk kolejowy w Anglji jest nieunikniony i może być wywołany każdego czasu z powodu zerwnia konferencji przedstawicieli kolei w sprawie podwyżki żądanej przez kolejarzy, której właściciele kolei odmówili.

Przedstawiciele pracowników kolejowych uważają strajk za jedyne wyjście z trudnej sytuacji, ponieważ właściciele kolei odmówili stanowczo wszelkiej dyskusji w sprawie żądanej przez pracowników podwyżki.

Gabinet Prezydenta Wojciechowskiego

WARSZAWA. — Utworzony przez p. Grabskiego gabinet jest gabinetem p. Prezydenta Rzeczypospolitej i posiada w swym składzie wielu osobistych przyjaciół p. Prezydenta.

W ciągu rozmów z przywódcami ugrupowań p. Grabski zmienił nazwiska pp. Skirmunta i Maskalewskiego na nazwiska pp. Zamojskiego i Sołtana, rzekomo na korzyść lewicy, co jest rzeczywiście „rzekomo"... Zmiany nazwisk pp. Raczyńskiego i Steffczyka na nazwiska pp. Zygmunta Chrzanowskiego i Ludkiewicza powodowane są zapewne względami natury technicznej. Nie uwzględnił natomiast p. Grabski domagań się lewicy co do zmiany nazwiska p. Nowowicza na nazwiska p. Marynowskiego.

Nowością dla lewicy będzie zapowiedziane przez p. Grabskiego domaganie się dla rządu pełnomocnictw finansowych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

BELGRAD, 12 stycznia. — Konferencja „Małej Entety" otwartą została w piątek, zamiast w środę. Wpływ Polski jest znaczny. Rumunja solidaryzuje się z Polską w stosunku do Rosji. Czeska polityka rusofilska poniosła klęskę.

PARYŻ, 12 stycznia. — Sensacją Paryża jest samobójstwo amerykanki Rozalji Goldenberg w New Yorku i „polskiego hrabiego, oficera armji polskiej", hrabiego Zacharjasza Taubmana.

Anatole France poważnie zachorował.

NEW YORK, 12 stycznia. — Zastępca chorego majora Hylana, major Hulbert, zachorował na grypę. Jego zastępuje wiceprezes Rady miejskiej T. Collins.

KAMENEW PIĘTNUJE ZDRADĘ KOMISARZA WOJNY TROCKIEGO

Opozycja jest niebezpieczeństwem dla bolszewickiego rządu

MOSKWA, 13 stycznia. — Leon Kamenew, zastępca Lenina i przewodniczący moskiewskiego sowietu w mowie wygłoszonej na konferencji komunistycznej partji rosyjskiej, napiętnował komisarza wojny i floty Trockiego, za opozycję, stawianą Centralnemu Komitetowi Partji Komunistycznej. Zebrani delegaci po wysłuchaniu Kamenewa, który piętnował Trockiego i bronił stanowiska Centralnego Komitetu, uchwalili następującą rezolucję:

„Trocki popełnił błąd polityczny, występując w prasie ze swoimi artykułami potępiającemi jednomyślną decyzję polityki partji komunistycznej. Obok niezgodności jego artykułu z właściwym stanem rzeczy, artykuł jego usiłuje przedstawić w złym świetle pracę naczelnych ciał partji komunistycznej".

Delegaci w końcu rezolucji wyrazili przekonanie, że Trocki uzna swoje błędy i przyczyni się do załagodzenia walki, którą wywołał, a wkońcu swoje zaufanie dla centralnego komitetu z zapewnieniem, że są zadowoleni z obecnej społecznej polityki rządu i zatwierdzili niedawno powzięta uchwałę partji, nie pozwalającą na tworzenie wewnątrz partji autonomicznych czy jakichś innych osobnych grup.

W uzupełnieniu obrazu obecnej walki w wewnątrz partji komunistycznej, Kamenew oświadczył, że 45 wybitnych działaczy komunistycznych przedstawiło 15 października ubiegłego roku centralnemu komitetowi memorjał, zarzucający obecnemu rządowi bolszewickiemu zły kierunek polityki, sprowadzający ruinę na bolszewicką Rosję.

Kamenew oświadczył, że sprawa sporu wewnątrz partji komunistycznej nie została załatwiona wcześniej, ze względu na spodziewany wybuch rewolucji w Niemczech, której rząd bolszewicki, nie mogąc wesprzeć bronią i pieniędzmi nie chciał jej twórcom robotnikom niemieckim odbierać wiary w Rosję przez ujawnienie niezgody nurtującej wśród bolszewików rosyjskich.

BILL JOHNSONA PRZYJĘTY PRZEZ KOMISJĘ

Kryzys rządowy w Gdańsku — Zamach na życie prezydenta Litwy

(SPECJALNA WIADOMOŚĆ DO „NOWEGO ŚWIATA")

WASHINGTON, 12 stycznia. — Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, iż komisja imigracyjna Izby Reprezentantów poparła bill Johnsona, domagający się ograniczenia kwoty z 3 na 2 procent i obliczania kwoty na podstawie cenzusu z r. 1890 zamiast 1910. Wniosek ten będzie przedmiotem dyskusji przed uchwałą senatu.

WARSZAWA, 12 stycznia. — Nacjonaliści niemieccy wystąpili przeciw wrogowi Polski posłowi Awelowskiemu, którego popiera komisarz, będący przedstawicielem Ligi Narodów. Awelowski stara się o „zwolnienie Gdańska od wpływów Polski". (Nic dziwnego, że go popiera angielski komisarz. — P. R.).

W Kownie wykryto spisek na życie prezydenta. Jak z dochodzenia wynika miano wysadzić w powietrze gmach, w którym prezydent mieszka.

SPISEK REWOLUCYJNY W MEKSYKU GEN. DE LA HUERTY UDAREMNIONY

MEXICO CITY, 12 stycznia. — Władze federalne wykryły spisek rewolucjonistów de la Huerty w celu zawładnięcia stolicą.

Przedstawiciele rządu po aresztowaniu głównych spiskowców—przekonawszy się, że spiskowcy nie mają poparcia większych sił w stolicy, puścili aresztowanych na wolność, by nie wzbudzać dla nich współczucia mieszkańców.

Przeciwko uwolnieniu spiskowców zaprotestowała meksykańska Federacja Pracy, grożąc podjęciem natychmiastowej bezpośredniej akcji, jeżeli rząd nie zarządzi z powrotem aresztowania uwolnionych spiskowców.

UWAGA! UWAGA!

KLINIKA DOKTORA LORENZA
prowadzona przez
„NOWY ŚWIAT" i LIGĘ KOBIET

ZAWIADOMIENIE

W środę, dnia 16-go stycznia o godzinie 9ej przed południem do Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, mają się zgłosić:

K. Sałkiewicz, Bayonne (127 West 19 St.)
K. Prejs, Brooklyn, (307½—23 St.)
M. Śniadowski, New York, (607 East 12 St.).
Zieliński Jan, Brooklyn (138 North 6 St.)
Rutkowski Fr., Terryville, Conn. (P. O. B. 147)
Jessewicz G. Brooklyn (137—19 St.)
Apanasiewicz Jan, New York (73 E. 7 St.)

Z Domu Narodowego pacjenci udadzą się pod opiekę członkiń Ligi Kobiet do doktora Lorenza.

Prosimy wszystkie osoby wymienione o listowne zawiadomienie nas, iż powyższe zawiadomienie przyjęły do wiadomości i że stawią się punktualnie o godzinie 9ej rano w środę do Domu Narodowego.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Feliksa.
Dzisiaj — Pogoda.

Czeki: 8,888,000.
Przekazy: 8,510,000.

Roczne Posiedzenie Ligi Kobiet

We środę, dnia 16go stycznia o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Ligi Kobiet w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place w New Yorku, celem wyboru nowego zarządu. Obecność członkiń jest pożądana.

F. Gabrynowicz, sekr. pr.

Na klinikę dr-a Lorenza

Obywatel May złożył w redakcji $5.00 na opłacenie kosztów leczenia jednej z kalek polskich.

ŻNIWO ŚMIERCI
Od 1go stycznia do dzisiaj zmarło w New Yorku
Pod kołami samochodu
22
Od kul i noży
9
Od wódki
12

Wnuczka H. H. Rogers'a organizatora Standard Oil Co. i spadkobierczyni 40 miljonów dolarów wyszła za mąż za księcia austrjackiego Ludwika Lahm von Hoegstraeter, który liczy lat 40, podczas gdy żonka... 20 wiosen.

Pożar, który wybuchł na gruntach należących do ogrodnika Kaisdontesa z Palisades, N. Y., zniszczył zabudowania i rośliny wartości $50,000. Gdyby nie energiczna akcja strażaków, kto wie, czy sąsiednie domy nie uległyby pastwie ognia.

26-GO STYCZNIA
na trzech salach
DOMU
NARODOWEGO
BAL
i
Maskarada
„ECHA"

Bal Maskowy „Echa"

Tow. Śp. "Echo" urządza w dn. 26 stycznia r. b. w Domu Narodowym przy St. Marks Pl., Wielki BAL MASKOWY. Komitet zabawowy postarał się już o 20 wspaniałych nagród wartości 400 dolarów, które będą rozdane za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy.

Do tańców będzie przygrywać znakomita orkiestra p. Zimnocha, którą znają tak starzy, jak i młodzi.

Szereg "niespodzianek Echa"— które przygotowano na bal powyższy są rzeczywiście czemś, co zdumia i zachwyca każdego.

Początek balu o godz. 8ej wiecz.

Postarajcie się zawczasu o bilety, gdyż takowych z pewnością w kasie zabraknie, tembardziej, że część już została sprzedana przez uproszone i upoważnione do tego osoby.

Karol Halak aresztowany

rol Halak, 17 letni chłopiec polski, który przed kilku miesiącami zbiegł z domu swych rodziców w Cleveland i przybył do New Yorku, gdzie dostał zajęcie jako chłopiec do posyłek bankowych, został aresztowany dzisiaj przez detektywów Fay i Fitzpatricka, gdy usiłował spieniężyć część bondów pożyczki amerykańskiej, które sobie przywłaszczył 3go stycznia, gdy otrzymał od swej firmy polecenie doręczenia jednej z firm bankowych przy Wall ulicy, $14,000 bondów. Aresztowany został umieszczony w więzieniu bez prawa złożenia kaucji.

Kuzynka z Ameryki

Chór żeński "Wanda" w Bronx wystawia operetkę "Kuzynka z Ameryki" w 3ch aktach, pod reżyserją p. Józefa Kalliniego, w sobotę, 26go stycznia, br., w Domu Narodowym (Bronx Central Palace), 705-7 Courtlandt Ave.

Pierwszorzędna orkiestra. Początek o godzinie 8ej wiecz. punktualnie.

Wszystkie role spoczywają w rękach koleżanek chóru. Poraz pierwszy na scenie polskiej w Ameryce role męskie odegrają panienki.

Po przedstawieniu bal.

O łaskawy współudział uprzejmie prosi

Roczne Posiedzenie Akcjonarjuszy Domu Narodowego Polskiego w New Yorku

Podaje się do wiadomości, że Roczne Posiedzenie Akcjonarjuszy Domu Narodowego Polskiego w New Yorku (Polish National Home of the City of New York, Inc.) dla wyboru Dyrektorów na następny rok, i dla załatwienia wszelkich innych spraw, właściwych posiedzeniu, odbędzie się we czwartek, dnia 24-go stycznia, 1924 roku, o godzinie 7:30 wieczorem na hali górnej w zarządzie korparacji, 19-23 St. Marks Pl. (E. 8 ul.) w New Yorku.

Jan Skowronek, sekr.

Nie zapominajcie o Fundu-szu Im. Piłsudskiego!

HIPPOODROME
B. F. Keith's 43 ul. i 6 Ave.
Największy teatr w świecie.
Dwa razy dziennie: 2:30 i 8:30
Atrakcje i Gwiazdy ze wszystkich części świata.
1000 dobrych miejsc, codziennie po południu 50c. Wieczorami 1000 dobrych miejsc — $1.00.

Tak wyglądał statek rybacki "Crest", który przybył z Europy do Fulton Market, N. Y.

Na pokładzie okrętu „Estonia'

(Od reportera "Nowego Świata")

(DOKOŃCZENIE)

Przejazd tramwajem kosztuje w Warszawie sto tysięcy marek za pięć sekcyj. Obuwie doszło do kilkunastu miljonów, wskutek braku skór wyprawionych. Związek pracowników miejskich wskutek niewypłacenia robotnikom pensji, wobec braku gotówki w kasie magistratu, rozpoczął strajk przejściowy. Wskutek porzucenia pracy przy wodociągach, woda dochodziła tylko do parteru. W innych instytucjach miejskich pracowali tylko dyżurni. Tramwaje kursowały normalnie.

Tak mniejwięcej przedstawia się życie w Warszawie.

W Muchawcu (Górny Śląsk)

— Niedaleko szybu kopalnianego — mówił ob. Z. D. — kilku chłopców, którzy się udali do lasu, znalazło zwłoki zamordowanej kobiety, które już uległy rozkładowi. Pomimo to, jednak udało się policji rozpoznać zaginioną przed kilku dniami córkę dyrektora banku z Katowic, pannę Bertę Łukównę. Na ślad morderców nie udało się władzom dotychczas natrafić.

W Łodzi

Rewizje i aresztowania są na porządku dziennym. Policjanci i detektywi zawzięcie śledzą agitatorów komunistycznych i przemytników waluty, których ostatnio namnożyło się, jak mrowia.

Niedawno łupem oddziału policji, który przeprowadził rewizję w pociągu Łódź—Katowice, — było wykrycie u podejrzanych podróżnych kilku tysięcy dolarów amerykańskich i 700 franków szwajcarskich. Wszystkich przemytników, którymi byli (jak zwykle) żydzi, aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

W Konstantynowie

Dzięki pracy sejmiku powiatowego, a w szczególności jego przewodniczącego, wybudowano łaźnię i wykopano studnię artezyjską. Koszta robocizny i instalacji pokryła władza ministerjalna. Od połowy stycznia Konstantynów, który od szeregu lat cierpiał na rozmaite choroby, będzie stał pod względem sanitarnym w szeregu większych miast polskich.

Mieczysławów

— W Mieczysławowie istnieje obecnie szkoła rolnicza. Szkoła, położona o kilka wiorst od miasta Kutna — mówił p. S. W. z Kutna — pochodzi z fundacji śp. Kretkowskiego. Przed kilkunastu laty zacny ten obywatel ofiarował pięćdziesiąt morgów ziemi wraz z budynkami ówczesnemu Towarzystwu Rolniczemu z warunkiem założenia szkoły rolniczej i że kurs w niej ma być jednoroczny. Polecenia fundatora zostały spełnione. Obecnie szkoła ta ma na celu przygotowywanie młodzieży już do życia czynnego, w ciągu roku obznajmiając je z pomocą wykładów i na miejscu odbywanej praktyki z niezbędnymi przedmiotami wchodzącemi w zakres rolnictwa i hodowli. Gdyby wszyscy kapitaliści nasi mieli te same umiłowanie młodzieży, co śp. Kretkowski —mówił na zakończenie ob. S. W., — nie panowałaby w Polsce ciemnota.

• • •

Garść ciekawych informacyj o Polakach w Danji otrzymałem od jednego z mechaników okrętu "Estonia" rodem z Kopenhagi. Opowiadał on, że

W Danji

Wychodźtwo polskie prowadzi ożywioną działalność oświatowo-kulturalną. Zakupuje książki, gazety, zakłada bibljoteki itp. Bibljoteki te są narazie zakładane przy szkołach parafjalnych.

W kilku szkółkach, a mianowicie: w Mariboro, Nikobyngu i Kopenhadze wykładany jest język polski.

Temi drogami ochrania się żywioł polski przed wynarodowieniem.

A cóż na to powie Polonja w Ameryce?

• • •

Pogoda nie zupełnie sprzyjała naszym imigrantom. Kilka osób chorowało, ale dzięki starannej opiece dr. okrętowego p. Jacobson'a i jego personelu, odzyskało wkrótce siły i zdrowie.

Wszyscy pasażerowie byli zadowoleni z wiktu i uprzejmej obsługi. Mimo szybkiej pracy urzędników celnych i kompanijnych w osobach panów: Justa i Smitrusa, tylko część imigrantów została wypuszczona z okrętu. Reszta pozostała na okręcie i oczekiwać będzie wpuszczenia na Ellis Island, gdzie panuje przepełnienie z powodu ilości imigrantów niemieckich i angielskich.

R. Z.

Już drugi okręt przybył do New Yorku, mając kadłub i maszty pokryte skorupą lodową. Okrętem tym jest "President Wilson" przybyły z Afryki.

Z RADY OŚWIATOWEJ

Do Szan. Polonji w New Yorku!

Największą troską dobrze myślących Polaków jest wychowanie młodzieży w duchu narodowym. Codziennie słyszymy i czytamy nawoływania: zakładać szkoły polskie i czytelnie. Prawie wszystkie narodowości mają własne budynki, większe lub mniejsze, lecz własne. Tylko my Polacy pozostajemy w tyle za innymi!

Dlaczego? Czy nas nie stać na zakupno jakiegoś budynku na własną szkołę i czytelnię polską? Trochę silnej woli i ofiarności Polonji nowojorskiej, a nic nie stanie na przeszkodzie doprowadzenia do tak pięknego celu jakim będzie szkoła własna tak licznej i po części ofiarnej Polonji.

Rodacy! W roku bieżącym Rada Oświatowa postanowiła otworzyć kampanję li tylko na szkołę własną, gdzieby każde dziecko mogło się kształcić w języku i duchu polskim.

W obecnym sezonie uczęszcza pięćset dzieci do szkoły Rady Oświatowej, zaś naszem pragnieniem jest zrobić miejsce dla tysięcy. Niechże będzie hasłem w tym roku każdej Obywatelki Polki i każdego Obywatela Polaka: Szkoła polska własna, dla dzieci polskich w New Yorku!

Niech każde Towarzystwo polskie wyasygnuje jakąś sumę na szkołę, każdy kupiec lub przemysłowiec niech stanie pierwszy do budowy swą ofiarnością; każda matka i ojciec niech pamięta, że przyszłość dzieci ich zależna jest w wielkiej mierze od wychowania — jakie daje szkoła prowadzona w duchu narodowym i również pospieszy z datkiem na jaki kogo stać.

Nawet każde dziecko polskie powinno pamiętać, że i ono ma kupić cegiełkę pod własny budynek, aby niem nie popychano, jak obecnie, gdy trzeba korzystać z łaski obcych — przytem jeszcze dobrze opłaconej.

Pamiętajcie kochani Rodacy — że w dniu 27 stycznia w niedzielę, będzie uroczyste otwarcie kampanji na fundusz szkoły polskiej. Każdy ma czas w tych 3 tygodniach wyznaczyć jakąś sumę, czy to jednorazowo, czy to miesięcznie, w rodzaju stałego podatku.

Dawaliśmy na plebiscyt górnośląski, na Czerwony Krzyż, na politykę, sieroty, ostatnio na Fundusz Kościuszkowski i wierzcie— dobrześmy robili, a teraz dajmy szczerze, dużo i prędko na szkołę dla naszych własnych dzieci, dla przyszłej nas mającej zastąpić generacji, a jeszcze lepiej zrobimy!

Pamiętajcie dzień 27 stycznia, który ma być fundamentem polskiej szkoły i czytelni.

Z bratniem pozdrowieniem
Stanisław Rozen,
Sekr. R. O.

Maskarada i Bal

Tow. Marji Konopnickiej Gr. 20 Zjedn. Pol. Nar. i Tow. Wzajem. Pomocy "Narajów", urządzają— Wielką Maskaradę i Bal, w Domu Narodowym przy St. Marks Place, w sobotę 19go stycznia, br.

16 premij wartości $300; część w złocie i część w drogocennych przedmiotach, będzie rozdanych za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy i stroje narodowe.

Początek o godz. 8ej wiecz.

Karnawał jest w całej pełni. Każdy winien się weselić i radować. Jeżeli troski i zmartwienia gnębią Waszą duszę i serce i zakłócają spokój, idźcie na Maskaradę i Bal powyższy, a z pewnością znajdziecie tam ukojenie zupełne. Doborowa muzyka polska, którą ruchliwy komitet zabawowy zgodził, jest tak zgraną, że nawet starsi, jeżeli usłyszą ją, nie wytrzymają na miejscu i ruszą w tany.

A więc, kto żyw, niech przybędzie na Bal Maskowy, aby się zabawić iście po polsku.

Ponieważ Józef Petruzelli, zam. pnr. 7 Extra Place, został znaleziony martwym w dorożce samochodowej, która stała na narożniku ulic Extra Place i 1ej; szofer tejże dorożki został aresztowany i osadzony pod kluczem.— Józef Cottore, który był tym aresztowanym tłumaczył się że w czasie morderstwa był w restauracji i nic o całym wypadku nie wie. Mimo to policja zatrzymała go jako "materjalnego" świadka.

Zawiadomienie

Zawiadamiamy Szan. Polonję oraz wszystkich naszych klijentów i przyjaciół, iż z dniem 12go stycznia, br. otwieramy nowe nasze

BIURO REALNOŚCIOWE

pod adresem 204 East 57th Street, New York, N. Y.
(naprzeciwko Polskiego Konsulatu)

Za zaufanie Szan. Polonji, dotychczas stale nam okazywane, szczerze przy tej sposobności dziękujemy, oraz prosimy o poparcie i tej naszej nowej placówki

Z poważaniem

POLSKO-AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.

TRZY BIURA W NEW YORKU:

426 East 16th Street — Tel.: Lexington 5355.
204 East 57th Street — Tel.: Plaza 3953.

W BROOKLYNIE:
11 Diamond Street, — Tel.: Greenpoint 7994.

UWAGA: — Dla wygody Szan. Klijenteli otwarte zostaną wkrótce nowe biura w Bronx i South Brooklynie.

Brooklyn i okolica

Czy wiecie o tem?

Że jednego dnia przybyło do New Yorku 25 okrętów pocztowych?

Że w ciągu tygodnia odpłynęło do różnych krajów 57 parowców z listami?

Że pewnego dnia okręty zabrały 28,710 worków poczty?

Że do krajów europejskich wysłano 86,165 poleconych przesyłek?

Że każdy list registrowany musi być dwanaście razy zapisywany do książki?

Że pół miljona listów, ćwierć miljona gazet itp. i 10,000 paczek zabierają okręty obcokrajowe co tydzień?

Że w roku zeszłym wysłano zagranicę 1,313,035 worków poczty, którą zabrały 2,077 okrętów z portu newjorskiego?

Że z tej liczby poczta newjorska przygotowała 1,045,161 worków poczty?

Z towarzystwa śpiewu „Lutnia"

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w sobotę dnia 19go stycznia, r. b. odbędzie się Bal Maskowy, w sali Domu Narodowego, 261 Driggs Ave., na który to bal "Lutnia" ma zaszczyt prosić Szanowną Polonję. Ubawić się można będzie do samego rana przy dźwiękach wspaniałej orkiestry.

Będą także rozdane nagrody za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy damskie, męskie, oraz grupy.

Mamy niepłonną nadzieję, że ochoczo i wesoło będziemy się bawić w licznem gronie.

O liczne przybycie gości uprasza

KOMITET.

Teatr Polski

Coraz to bardziej się podnosi i przygotowuje, coraz to lepsze kąski — oto następna premjera francuskiej operetki p. t. „Nitouche" daje pełną gwarancję wielkiego znów sukcesu artystycznego. Kto nie zna, lub nie słyszał o tej dowcipnej operetce? To też zgóry wiemy, że miejsc zabraknie na tą premjerę. Pani Marjewska tym razem ukaże się w roli tytułowej, w roli tej jest wprost niezrównaną i może tę kreację zaliczyć do swych najlepszych sukcesów artystycznych. Śmiać się będzie trzeba bez ustanku, a przy tem cudne pieśni kuplety, duety, sceny żywe, na scenie mundury francuskie, kostjumy stylowe — akcja zajmująca i wesoła. Zapraszać byłoby zbytecznem, gdyż wszyscy zobaczymy się w Washington School, przy 16 ulicy, w niedzielę dnia 27go stycznia o godzinie 8ej wieczorem.

Zawczasu proszę zaopatrzyć się w bilety na premjerę.

Do widzenia
Cześć!!!

ODEZWA Ekspozytury „Wyzwolenia"

Do Ludowców Wyzwoleńców!

Z Warszawy donoszą telegraficznie, że zamiast posła Putka, przyjedzie do Ludowców w Stanach Zjednoczonych, senator „Wyzwolenia" Woźnicki. Senator Woźnicki wsiada na okręt „Mongolia" w Antwerpji, dnia 6go lutego. Będzie w New Yorku około połowy lutego.

Niechaj „Wyzwolenie" w New Yorku, Philadelphji, w Nowej Anglji przygotuje się na godne przyjęcie Szanownego Gościa z Ojczyzny, dzielnego i nieustraszonego bojownika sprawy Ludowej. Senator Woźnicki odbędzie szereg wieców po kolonjach. Jeździć będzie sam dla oszczędności. Od kolonji do kolonji muszą go spotykać „Wyzwoleńcy" i ułatwiać mu podróż.

Senator Woźnicki ma nam ważne rzeczy zakomunikować. Opowie o rządach Witosa, o jego upadku, o nowych nadziejach. Poinfromuje lud Wychodźczy o tem, co trzeba czynić, aby Polska naprawdę była wolna i szczęśliwa.

Tego drogiego gościa, bojownika nieustraszonego powitać musimy godnie i zakrzątnąć się około urządzania wieców.

Ekspozytuara „Wyzwolenia"
M. Nesterowicz, sekr. gen.
849 Filmore ave., Buffalo, N. Y.

Do akcjonarjuszy Domu Narodowego w Greenpoint

Niniejszem zawiadamiam. iż roczne posiedzenie korporacji Dom, Inc., odbędzie się we wtorek, dnia 15-go stycznia 1924 roku, w domu własnym, pn. 261-267 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y., o godzinie ósmej wieczór.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, dla tego obowiązkiem każdego akcjonarjusza jest przybyć punktualnie.

Baloty będą wydawane przy wejściu do sali posiedzeń, przeto każdy musi wykazać się kartką pocztową, lub akcją korporacji, w przeciwnym razie nie będzie do sali wpuszczonym.

A. CZAJKOWSKI. Sekretarz.

Wieczorek familijny

W sobotę dnia 26 stycznia, odbędzie się na sali parafjalnej pn. 125 Eagle Street, Wieczorek Familijny, na który zaprasza się Polonję brooklyńską, szczególnie tych, którzy się zaliczają do wielkiej familji Greenpoint.

„Takich więcej?"

W sobotę, dnia 2go lutego, 1924 roku, urządza Towarzystwo Dramatyczne im. Henryka Sienkiewicza Przedstawienie i Bal.

Zostanie odegrana sztuka ludowa, p. t.: „TAKICH WIĘCEJ" w Sokolni 188 Grand St., w Brooklynie, N. Y. Program będzie urozmaicony.

Pierwszorzędna orkiestra przygrywać będzie do tańca.

Ceny miejsc 50c. Początek o godzi-

Bal studencki

Tow. Polskich Studentów Kolegjalnych w Nowym Yorku urządza w Prospect Hall, 262 Prospect Ave., Brooklyn, (w dolnej sali), w sobotę 26go stycznia. Początek o godz. 8:30 wiecz.

Ostatni bal tak mile ubawił wszystkich zebranych, że wszyscy przyjaźni studentom wpłynęli na to, aby studenci jeszcze raz powtórzyli bal.

A więc prosimy na 26-go stycznia do Prospect Hall.

Orkiestra "Rach-ciach-ciach" p. Jaworskiego, ta sama, która przygrywała na balu 29 listopada.

Policja miejscowa i okoliczna poszukuje Augusta Schroeder, lat 35, który zbiegł ze szpitala dla Weteranów Wojny Światowej (81 Sedwick Ave., Bronx). Zbiegły był wzrostu 6 stóp i ważył 145 funtów, ubrany w bronzowy garnitur ,filcowy kapelusz i buty.

POLSCY LEKARZE

Tel. Greenpoint 5718.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 i od 6 do 8 wieczór
W niedzielę od 12 do 2 popołudniu

Telefon, South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., BROOKLYN, N. Y.
Blisko 23rd Street

Telephone, 0499 South
Dr. A. W. RUSIN
Choroby Kobiece i Chirurgja
206—17th St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 popołudniu
do 7 do 8 wieczór
W niedzielę tylko na zamówienie.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau St. — Od 1 do 2 popołud. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St. blisko Berry St. — Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 3735, 2403

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Siudziński
Godziny ofisowe:
1—3 popołudniu i 6—8 wieczór.
W niedzielę od 8 do 10 rano.
173 Metropolitan Ave.
pom. Bedford Ave. i Berry St.
Brooklyn, N. Y.

Tow. M. Konopnickiej Gr. 20 Z. P. N, i Tow. Wz. Pomocy „Narajów"
urządzają
Wielką Maskaradę i Bal
w sobotę, dnia 19-go stycznia 1924 r.
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Pl., New York, N. Y.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem
MUZYKA DOBOROWA POLSKA
Cena biletu $1.00
12 premij wartości $300 (część w złocie i część w drogocennych przedmiotach) będzie rozdanych za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy i stroje narodowe

POLSKI KLUB DEMOKRATYCZNY
MA PIĘKNĄ SALĘ DO WYNAJĘCIA
na Wesela, Zabawy i posiedzenia Towarzystw
Po wszelkie informacje prosimy się zgłosić do gospodarza Klubu, pn. 56 St. Mark's Place, New York City, lub telefonować: Dry Dock 10009.

Przyjęcie do wiadomości expose p. Władysława Grabskiego

WARSZAWA, 22 grudnia. (Pocztą.) — Przesilienie marszałkowskie zostało wczoraj zlikwidowane. Na wniosek posła Dębskiego izba uchwaliła: Sejm nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji marszałka Rataja. Wniosek ten przeszedł wszystkiemi głosami przeciw Zw. Stow. Ludowych oraz Białorusinom i Ukraińców. Poseł Rataj, po ogłoszeniu tej uchwały, cofnął swoją rezygnację i objął przewodnictwo izby, po kilkudniowej przerwie.

* * *

Sejm przyjął do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów Wł. Grabskiego większością 193 głosów przeciw 76, przy wstrzymaniu się od głosowania naszych towarzyszów, posłów ze Związku Stronnictw Ludowych i Polskiego Związku Ludowców. Przyjęcie tej uchwały poprzedziła dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich bez wyjątku klubów sejmowych.

Z dużem zainteresowaniem słuchano zręcznego i inteligentnego przemówienia posła Thugutta:

„Parę słów pragnę dorzucić do zaszczytnego nekrologu, jaki wygłosił zeszłemu rządowi poseł Głąbiński. Rząd ten padł w ucieczce, brak mu było odwagi stanięcia przed izbą. Rząd ten upadł przy wykonaniu pierwszego punktu paktu. Zamało jest istnienie paktu, musi to być pakt dobry, oparty na pewnej wspólności interesów, ale nie interesów przywódców, tylko tych warstw, które oni reprezentują.

Po upadku tamtego rządu ośmieliłem się w imieniu grup, które dały votum zaufania, próbować utworzenia rządu — parlamentarnego czy pozaparlamentarnego — rządu, któryby miał pewną wspólną linję wytyczną. Okazało się to niemożliwe.

Prawa strona izby kładzie za warunek uznanie jakiegokolwiek rządu, żeby był oparty na większości tylko polskiej. W mojej koncepcji rząd, któryby powstał, byłby oparty prawie na większości polskiej, jakich 218 czy 220 głosów. Czyniłem to tylko dlatego, aby nie ułatwić demagogji walki z tym rządem. Stanowczo sprzeciwiam się dzieleniu posłów tej izby na posłów dwóch kategorji, a tembardziej obywateli tego państwa na obywateli dwóch kategorji. Chciałbym przestrzedz, żeby nie odpychano tej drugiej kategorji poza granice przyciągania państwa polskiego, ażeby nie wzmogły się w niej chęci znalezienia się w państwie, w którem oni właśnie byliby obywatelami pierwszej kategorji.

Jeśli zmusiliśmy do ucieczki rząd dziewiątki, a nie doszła do skutku nasza koncepcja, to niemniej nie możemy obalać wszystkich rządów. Dla obecnego rządu i osoby jego premjera, politycznego zaufania w całości mieć nie możemy. Rząd ten nie jest przedstawicielem warstw pracujących, nie ma z nimi kontaktu, ani odczucia ich interesów. Nie odmówimy mu poparcia i pomocy w przedłożeniach skarbowych z zastrzeżeniem, że ciężary muszą obarczać równomiernie wszystkich. Jeśli nie będziemy mieli nowych niespodzianek, to stosunek nasz do rządu będzie życzliwie neutralny i umożliwi mu pracę. Specjalne pełnomocnictwa, których żąda, muszą być poważnie przemyślane. Dotknął nas w expose brak wzmianki o reformie rolnej. Warunkiem naszej życzliwej neutralności dla rządu jest wycofanie, wniesionej przez rząd poprzedni, a przekreślającej reformę rolną i wniesienie nowej ustawy. Z temi zastrzeniami minimalnemi, od których jednakże odstąpić nie możemy, gotowi jesteśmy zachować życzliwą neutralność i umożliwić rządowi pracę.

Imieniem Z. S. P. S. tow. Barlicki odczytał:

OŚWIADCZENIE Z. S. P. S.

Z. S. P. S. nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za gabinet pana Wł. Grabskiego. Program tego gabinetu nie daje nam odpowiedzi, jak gabinet zachowywać się będzie wobec najdonioślejszych spraw politycznych Rzeczypospolitej. Odroczenie tych spraw oznaczałoby utrzymanie dzisiejszego zabagnienia stosunków i systemu bezprawia, które rozpanoszyło się ze szczególną jaskrawością za poprzedniego rządu. Ani program, ani skład tego gabinetu nie czynią zadość naszym postulatom demokratycznej polityki i nie dają gwarancji, że interesy klasy robotniczej będą należycie traktowane.

Nie chcąc wszakże przedłużać przesilenia — wobec zagmatwanego stosunku sił w sejmie, co świeżo utrudniało utworzenie rządu Thugutta — Z. P. P. S. wstrzymuje się od głosowania przy sprawie votum zaufania dla gabinetu pana Wł. Grabskiego i dalszy swój stosunek do tego gabinetu uzależni od jego postępowania.

Z. P. P. S. oświadcza, że z całym naciskiem obstawać będzie przy urzeczywistnieniu następujących postulatów:

1) **ukrócenia drożyzny i paskarstwa;**
2) **oparcia sanacji skarbu w największej mierze na dochodach i majątkach klas posiadających;**
3) **należytego — pomimo koniecznych redukcji w budżecie uwzględnienia w nim kulturalno-oświatowych i społecznych zadań państwa;**
4) **waloryzacji płac;**
5) **zabezpieczenia bezrobotnych;**
6) **przestrzegania konstytucji i zastosowania do niej ustaw i praktyki administracyjnej oraz sądowej;**
7) **zmiany polityki wobec mniejszości narodowych w duchu zasad demokratycznych zgodnie z konstytucją;**
8) **zaprzestania prześladowań politycznych i uwolnienia więźniów, aresztowanych w związku z listopadowym strajkiem powszechnym;**
9) **cofnięcia wydaleń pracowników państwowych dokonanych z motywów zemsty politycznej pod pozorem redukcji.**

* * *

Poseł Pluta, występując w imieniu nowego klubu "Polskiego Związku Ludowców", stwierdził, że klub stoi na stanowisku, iż jedynie rząd parlamentarny, oparty na polskich stronnictwach demokratycznych, zdolny jest przeprowadzić sanację skarbu państwa, uzdrowić wewnętrzne stosunki w naszem państwie.

Program obecnego rządu klubu nie zadowala; równolegle z sanacją skarbu rząd zająć się winien przeprowadzeniem reformy rolnej.

Oto, jak wyglądały ulice w Pittsburg, Pa., gdy rzeki Monongahela i Alleghany wylały

Wobec rządu pana Grabskiego i jego programu klub zachowuje sobie wolną rękę.

Zwolennikiem obecnego rządu, gotowym udzielić mu poparcia, okazał się prezes Chadecji, poseł Chaciński, który potraktował rząd, jako rząd konieczności państwowej i postawił wniosek następujący:

Sejm przyjmuje oświadczenie pana prezesa Rady Ministrów do wiadomości.

Poseł Dębski, prezes "Piasta" przy okrzykach protestu z ław "Wyzwolenia" zapewniał, że jego klub "przychylnie odniósł się zarówno do misji posła Thugutta, jak i pana Grabskiego." Rząd pana Grabskiego gotów jest poprzeć, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska wobec żądanych pełnomocnictw.

Poseł Herz, imieniem N. P. R. odczytał deklarację, zapewniającą panu Grabskiemu poparcie, o ile dążyć on będzie do naprawy skarbu przez równomierne rozłożenie ciężarów podatkowych i podporządkowanie interesów kapitału interesom państwa.

Przeciwko rządowi przemawiał poseł Reich (koło żydowskie), który nie wierzy w sanację skarbu, dopóki prowadzona będzie polityka eksterminacyjna. Obecność w rządzie generała Sosnkowskiego uważa za wyzwanie wobec żydów. Słowa premjera o dążeniach do pokoju i zgody nie budzą zaufania, jak i program sanacyjny. Koło żydowskie odmawia rządowi zaufania.

Takie samo stanowisko zajęli przedstawiciele Niemców, poseł Karau, prezes klubu Białorusinów, poseł Taraszkiewicz, oraz poseł Prylucki.

Ks. Okoń wypowiedział się również przeciw rządowi, który nie chce wykonać reformy rolnej. Wreszcie poseł Łańcucki odczytał tasiemcowe oświadczenie, w którem brzmiały echa ostatnich uchwał komunistycznych o zmianie taktyki. Poseł Łańcucki bowiem mówił, że "nie przerwie ani na chwilę swej walki o rząd prawdziwie ludowy i prawdziwie narodowy" (tak jest, prawdziwie narodowy. — Przyp Spraw.) wołano mu z ław socjalistycznych: "oszust sowiecki".

Dyskusję wyczerpano i zabrał głos, prezydent Grabski, który w niektórych punktach uzupełnił swoje expose onegdajsze. Znowu wysunął na czoło sprawę sanacji, dowodząc, że przed sanacją nie można mówić ani o zmianie stosunków narodowościowych ani o wykonaniu reformy rolnej. Godne podkreślenia jest stanowisko pana Grabskiego wobec ustawy o reformie rolnej.

"Za jedną ze zdobyczy w postępie społecznym uważam ustawę o reformie rolnej, która została usankjonowana, która jest prawem i zawsze byłem daleki od mniemania, żeby ta reforma była przeszkodą dla sanacji skarbu. Nigdy tego nie uznawałem i uważam, że błędne jest przekonanie, żeby reforma była taką przeszkodą. Inne są przeszkody, ale nie ta ustawa. Przeszkodą do reformy rolnej jest zły stan waluty, lecz nie przeciwnie, żeby przeszkodą do naprawy skarbu było to, że mamy ustawę o reformie rolnej."

Chwali się panu Grabskiemu, że zajmuje on takie lojalne stanowisko w stosunku do ustawy o reformie rolnej, ale zdanie jego, że ustawa jest narazie niewykonalna, nie jest słuszne. Przy dobrej woli i chęci nawet w obecnych złych warunkach finansowych możnaby wiele zdziałać dla naprawy stosunków rolnych.

Po przemówieniu pana Grabskiego zarządzono głosowanie imienne, którego wynik podaliśmy wyżej.

* * *

Ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego przeszła w drugiem czytaniu w brzmieniu, uchwalonem przez komisję z pewnemi zmianami. Najważniejsza dotyczy tego, że robotnicy, którzy otrzymują płace w wysokości przedwojennej, mają być wyjęci z pod działania ustawy. Odrzucenie tego postulatu naszych towarzyszów ma charakter raczej teoretyczny, gdyż na palcach wyliczyć można zawody, w których płace osiągnęły wysokość przedwojenną dzięki dobrej organizacji zawodowej, która napewno nie pozwoli uszczuplać tych płac.

Referował znaną już naszym czytelnikom ustawę poseł Rusinek, proponując rezolucję:

Wzywa się rząd, by w razie, jeżeliby wskaźnik zmian kosztów utrzymania w dwóch po sobie następujących okresach badania dosięgnął 50, ustalił długość okresu badania na jeden tydzień.

Poseł Waszkiewicz proponował, aby odrazu w ustawie określić termin tygodniowy obliczania płac i wysunął koncepcję minimum utrzymania.

Po przemówieniu ks. Lutosławskiego dyskusję zgilotynowano, wobec czego tow. Żuławski mógł mówić zaledwie pięć minut.

Fakt uchwalenia przez sejm terminu pięciodniowego dla załatwienia tej ustawy dowodzi uznania konieczności uchwalenia tej ustawy i zwalnia mnie od obowiązku szerokich wywodów, gdyż klasa robotnicza jest dość przekonana o naszem stanowisku. W odpowiedzi posłu Rudnickiemu chciałem zaznaczyć, że daleki jestem od twierdzenia, że ustawa została uchwalona tylko na skutek inicjatywy socjalistów, ale 18-go czerwca postawiliśmy taki wniosek, który był żądaniem klasy robotniczej. Nowością ustawy jest tylko to, że rozszerza zasadę uznaną, dawniej przez niektórych, np. w przemyśle metalowym, czy drzewnym, na wszystkich. Skoro ustawa przewiduje maximum płacy, to powinna przewidywać i minimum. Stawialiśmy taki wniosek, który jednak odrzucono. Mimo to nie poniechamy go i będziemy w przyszłości podtrzymywać. Uważając, że okresy obliczania powinny być jaknajkrótsze, stawiamy odpowiednią poprawkę i rezolucję.

Endek Rudnicki chciał usunąć z pod działania ustawy drobne warsztaty, zatrudniające mniej, niż czterech robotników. W głosowaniu przyjęto jednak poprawkę tow. Ziemięckiego, aby ustawa dotyczyła zakładów zatrudniających mniej, niż czterech pracowników. W artykule trzecim przyjęto poprawkę tow. Ziemięckiego i posła Waszkiewicza, aby komisje, których notowania będą obowiązujące na danym obszarze, wskazywały rozporządzenie Ministra Pracy.

Inne poprawki odrzucono, m. in. o siedmiodniowym terminie obliczania.

Tow. Ziemięcki wniósł o trzecie czytanie, które nie mogło się jednak odbyć z powodu przyjęcia poprawek.

Trzecie czytanie odbędzie się na początku stycznia, niezwłocznie po ferjach.

* * *

Pozatem na wczorajszem posiedzeniu uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę, rozciągającą na obszar byłej Kongresówki ustawę o ubezpieczeniach robotników od wypadku, obowiązującą w byłej Galicji.

Mimo protestu posła Jaroszyńskiego z Dubadecji i endeka Prószyńskiego, uchwalono również znaczną wiekszością nowelę do ustawy o podatku majątkowym, skreślającą artykuł, zaliczający dodatek do podatku gruntowego na poczet podatku majątkowego. Przeciwko noweli w imiennem głosowaniu oddali kartki endecy i dubadecy.

Ostatnią sprawą, którą izba załatwiła przed rozejściem się na ferje, była ustawa o przepisach o państwowym podatku dochodowym. Chodzi o to, że rozciąga się ustawę na całe państwo, nie potrąca się z dochodów sum, wyłożonych na daninę lasową i podatek majątkowy, 30 procent w całem państwie a 40 procent w Warszawie podatku dochodowego idzie na korzyść samorządu. Najniższe trzy stopnie uposażeń będą wolne od 20 procent dodatku dla samorządu. Są to uposażenia według przypuszczalnych norm styczniowych poniżej trzech miljardów marek rocznie. Dalej uwolnione są warsztaty rolne do 15 ha użytkowych gruntów.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

* * *

Następne posiedzenie ma się odbyć 4-go stycznia przyszłego roku, o godzinie trzeciej popołudniu. Na porządku dziennym: ustawa o pełnomocnictwach, prowizorja budżetowe, trzecie czytanie noweli do podatku majątkowego i trzecie czytanie ustawy o wskaźniku drożyźnianym.

Posiedzenia sejmowe odbędą się dnia 4-go i 5-go stycznia, poczem nastąpi jeszcze okres dwutygodniowy, wolny od posiedzeń sejmowych.

Życzeniem wesołych świąt marszałek zamknął posiedzenie.

Antychrześcijańskość endecji i jezuicki głos o 6 listopada

W „Naprzodzie" krakowskim czytamy:

„Ks. Urban, redaktor wychodzącego w Krakowie jezuickiego „Przeglądu Powszechnego", strapił się nieco — bezbożnością endecji — jej organu naczelnego „Gazety Warszawskiej" i ozdoby tego organu, głośnego żydożercy p. St. Pieńkowskiego.

Z jakiegoż to powodu? Zaraz to wyjaśnią pierwsze wiersze artykułu ks. Urbana, zatytułowanego **„O katolicyzmie p. Pieńkowskiego i „Gazety Warszawskiej" słów parę"**. Oto one:

„Pod tytułem „Kłęby Syjonu" poświęcił w „Gazecie Warszawskiej" p. St. Pieńkowski trzy feljetony stosunkowi żydów do świata nieżydowskiego. Na podstawie żargonowej powieści, — chciał zaznajomić polskich czytelników z zapatrywaniami żydowskiemi na chrześcijaństwo. Odpychając chrystjanizm od siebie, widzą wszakże Żydzi w nim rzucony przez jednego Żyda-Jezusa kłąb, oplątujący świat nieżydowski, z którego on dotąd nie może się wygmatwać, a który go obezwładnił w walce z Izraelem.

„Nie byłoby nic złego, gdyby p. P. poprzestał na zaznajomieniu nas z oryginalnym poglądem żydowskiego pisarza, być może rzeczywiście odsłaniającym psychikę zbiorowego żydostwa i chęć eksplotatowania altruizmu ewangelicznego w celu obezwładnienia przeciwnika".

„Ale p. P. poszedł dalej. Przyznał żydowskiemu pisarzowi w zupełności, że chrystjanizm jest w istocie szkodliwy dla narodów nieżydowskich, a korzytny tylko dla żydów. Chrystjanizm, według analizy p. Pieńkowskiego, ze swojemi ideałami zagrobowemi, ze swoją ascezą, miłością bliźniego, posuniętą, jak się wyraża, aż do absurdu, ze swojem sumieniem i wreszcie ze swoim kultem Starego Testamentu, historji św. ma być czynnikiem niszczącym odporność swoich wyznawców w wiekowej walce z żydostwem. Szczęście, że ten chrystjanizm nie zdołał się przyjąć, w świecie w swojej rozciągłości i w czystej swojej idealnej postaci; wtedy byłoby stokroć gorzej. Bo nawet sumienie, wyrzucające chrześcijanom, że niedość są wierni zasadom ewangelicznym, to także sprzymierzeniec Żyda, eksploatującego ewangelję na swoją korzyść.

„Jaki z tego wniosek? Chyba ten, aby nietylko dążyć do pełniejszego urzeczywistnienia w życiu ewangelicznych ideałów, ale przeciwnie zagłuszyć w sobie sumienie, domagające się takiego urzeczywistnienia, a może i cofnąć to wszystko, co chrystjanizm sprawił w świecie i w duszach, a z czego rzekomo tylko Żydzi wycięgnęli korzyść. Wniosku tego p. P. wyraźnie nie wypowiada, ale prowadzą do niego siłą logiki postawione przezeń i uznane za prawdziwe przesłanki. Tak się zapatrując na chrześcijaństwo, p. P. ideowo się go wyrzeka. Z jego rozumowań wynikałoby, że aby wytrzymać życiowo konkurencję z żydostwem, należy odrzucić Ewangelję, a za kodeks postępowania w stosunku do żydów przyjąć Talmud. Znaczyłoby to — przejść w duchu do obozu żydowskiego".

A dalej smuci się ks. Urban, iż p. Pieńkowski „księgi Pisma św. przez kościół uważane za święte i natchnione od Boga stawia na jednej linji, jako materjał dowodowy, z Talmudem, z protokołami mędrców Syonu"; co więcej — woła ks. Urban — nie oszczędza nawet Nowego Testamentu, kiedy **„Apostoła narodów św. Pawła nazywa „szczwanym lisem, największym faryzeuszem żydowskim"** i przewrotnie cytując jego słowa, wystawia go, jako porotolyp dzisiejszego żyda, który umie wszędzie się wcisnąć i wszystkich oplątać"...

Po tem wszystkiem ks. Urban lekko, delikatnie wyraża zdziwienie, że naczelny organ endecji drukuje takie feljetony, choć zapewnia, że „łączy swój kierunek z dobrem Kościoła katolickiego".

Poco się bawić w ślepą babkę?

Ks. Urban dobrze wie, że tym chjenistom jest wogóle wszelka religja obojętną, że w religji uważają za rzecz najgorszą... skrupuły sumienia (o tak!), że im potrzeba tylko głosów bezkrytycznych, a pobożnych mas, że im potrzeba tylko księży do pilnowania tych głosów...

Kłamstwa o tem, że ósemka sprowadzi ogólne potanienie — to dobre na jedną kampanję wyborczą. **Wpływy zaś kleru na każdą się przydadzą!**

I stąd ci ludzie stroją się w tytuły, gdzie wyraz ‚chrześcijański' wciąż się powtarza...

A druga strona?

Czy ksiądz Urban tak pobłażliwie traktowałby takie zdania i takie określenia, gdyby je znalazł **w prasie innej — nieendeckiej?**

Czy nie odezwałyby się wtedy z ust jego nuty zgrozy zamiast ojcowskiej rady, aby redakcja „Gazety Warszawskiej" zajrzała do katechizmu?...

Bo obu stronom dogodnie jest wierzyć, że wierzą: pierwsza w katolicyzm, a druga — w tę wiarę pierwszej...

Gdy redakcja ‚belwederskiego', jak go zwano „Narodu" — wydrukowała feljeton literacki Papiniego ci sami endecy, podkopujący się pod fundamenty chrystjanizmu i łżący apostołów, zbierali przy pomocy kleru adresy bractw sodalistów, zytek, neofitek, ażeby bluźnierczą redakcję ukarano...

Ale i tak podziwiać można męstwo ks. Urbana, że wprawdzie z całym szacunkiem, winnym chjenie, ośmielił się jednak coś niecoś w jej głównym mateczniku endeckim skrytykować — na szarym końcu zeszytu.

Bo na początku jest artykuł o 6 listopada oczywiście w duchu „Głosu Narodu" i „Myśli Narodowej" pisany.

Odpowiemy tu księdzu Urbanowi na jeden jego aforyzm:

Broniąc tego, że trumnom robotników, poległych 6 listopada, odmówiono asysty księży, pisze jezuicki redaktor:

„Czerwony Sztandar" i „Miserere" śpiewane są na bardzo różne nuty i w jednym pochodzie nigdy się zharmonizować nie dadzą."

Pomyślmy inny obraz: Oto idą spocząć w ziemi nie trumny proletarjuszów, lecz dostojne zwłoki jakiegoś monarchy „z Bożej łaski". Przy składaniu trumny do grobowca rozlega się ryk śmiercionośnych przecie armat.

Czy salwy armatnie i „Salve Regina" są wedle ks. Urbana akordami jednego i tego samego pokornego błagania niebios? — Czy w jedną się stapiają symfonję rozmodloną?

Jak żegna otoczenie świeckie ciało swojego zmarłego — to należy do tego otoczenia. Kler zaś ma, sądzimy, za zadanie: modły nad jego duszą sprawować... A nie prawować się z tem otoczeniem".

POWRÓT Z MOSKWY DELEGACJI PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

MOSKWA. — Delegacja przemysłowców łódzkich po dwutygodniowym pobycie w Moskwie wyjechała z powrotem do kraju. Przedstawiciele przemysłu polskiego nawiązali szereg stosunków handlowych w Moskwie i z pobytu w Rosji są naogół zadowoleni.

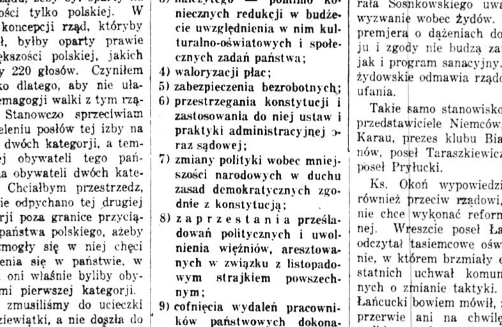

Jak ptak wyglądał Artur Graney z McGill Uniwersytetu, gdy skoczył na ski z góry w Lake Placid, N. Y.

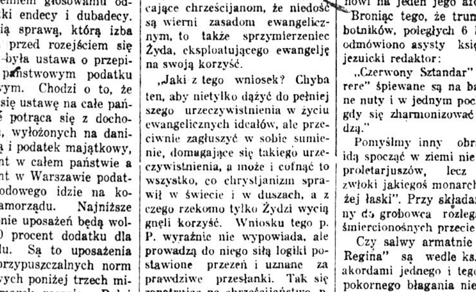

Góra w Lake Placid, N. Y., na której narciarze amerykańscy uczą się kunsztu łyżwiarskiego jest stale zapełniona miłośnikami sportów zimowych

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

M. F. WEGRZYNEK — President & General Manager
W. BLAZEWICZ — Editor in Chief
S. T. HACZYNSKI — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	$1.25	Półrocznie	$1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$6.00	Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th St's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCHE:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

BILANS ROCZNY FASZYZMU WE WŁOSZECH

Przed kilku tygodniami, premjer rządu włoskiego i dyktator Benito Mussolini, zamknął sesję parlamentu. Agencje prasowe, oczywiście inspirowane od góry, wyjaśniły postępek Mussoliniego tym, że chciał on zatrzeć sprzeczność pomiędzy nastrojem większości narodu będącej po stronie faszystów, a składem parlamentu, pozbawionym większości faszystowskiej.

Wyjaśnienie to jest wykrętem. Parlament obecny, chociaż w istocie nie faszystowski, okazał się tak powolnym Mussoliniemu, że uchwalił mu nową ordynację wyborczą, ordynację nie demokratyczną, gwałcącą zasady parlamentarne na korzyść faszystów.

Szło, jak stwierdza prasa włoska, o co innego. Parlament miał przedłużyć dyktaturę Mussoliniego na następny rok, względnie na pół roku. Dyktaturę tą jak wiadomo wymógł Mussolini na parlamencie, (grożąc rozpędzieniem tegoż w grudniu 1922 r.) na przeciąg jednego roku, do 31go grudnia 1923 roku.

Ażeby jednak przedłużenie „nadzwyczajnych pełnomocnictw" uzyskać, rząd Mussoliniego, musiałby zdać sprawozdanie ze swej za ubiegły rok działalności. I tego Mussolini się zląkł. Potulny parlament mógłby wobec sprawozdania się zbuntować. Niewiadomo, coby nań powiedziała opinja zagraniczna. Wybrał więc Mussolini najprostszy środek, zamknął sesję i bez sankcji parlamentu jest nadal dyktatorem.

Bilans roczny rządu faszystów we Włoszech, mona nazwać śmiało bankructwem.

W polityce zagranicznej, Mussolini odznaczył się eksperymentami, wobec których bledną „sukcesy" p. Marjana Seydy, ministra spraw zagranicznych w rządzie Witosa. Wystarczy jeden chociażby przykład, jak np. awantura z Grecją, zbrojne zajęcie Korfu. Nacjonalistyczna i zaborcza polityka faszyzmu zahypnotyzowała coprawda masy włoskie, ale wywołała fatalne wrażenie zagranicą. Pisma amerykańskie w większości nie szczędziły pochwał i uznania dla Mussoliniego. I dotychczas nie szczędzą.

Kondotjerskie skoki i zapędy wodza „czarnych koszul", zostały zareklamowane jako czyny „najtęższego męża w Europie".

Tymczasem weźmy np. skarb włoski.

Mussolini po objęciu rządów otrzymał pomoc w gotówce i kredytach od kapitalistów niemieckich głównie od Stinnesa. W swoim czasie ogłosił to jeden z wybitniejszych dzienników włoskich. Chwilowo wywołał wrażenie, że wszystko jest w porządku, ale tylko chwilowo. W przeciągu roku waluta włoska spadła do 100 lirów za dolara, zwiększyło się bezrobocie i drożyzna. Deficyt skarbu w roku 1923 dosięgnął cyfry 3,212 miljardów lirów, podczas gdy w poprzednich latach stale się zmniejszał, zapowiadając bezwarunkowo za parę lat równowagę. Czyli, że za rządów Mussoliniego **zaznaczył się zastój w uzdrowieniu skarbu, zamiast postępu, który był widoczny za jego poprzedników.**

W państwie włoskiem panuje teror rozwydrzonych band faszystowskich, które bezkarnie robią, co im się żywnie podoba.

Nie tak dawno 500 uzbrojonych „czarno-koszulowców", napadło w biały dzień w Rzymie na dom byłego premjera Nittiego, rabując go doszczętnie. Napastnikom jeden włos z głowy nie spadł, jak również nie sp[illegible]ł im i w innych wypadkach, które codzień są notowane w kronikach pism włoskich.

Według opinji w Europie, która w ostatnich czasach, zaczyna się nieco zmieniać, omawiając sprawę faszyzmu, we Włoszech rozpanoszyła się klika protekcyjna, korupcja, jednem słowem typowe rządy garści sprytnych spekulantów politycznych, którzy własną kieszeń, identyfikują z interesami państwa.

Bilans roczny rządów faszystowskich we Włoszech, ze względu na gloryfikowanie Mussoliniego i „czarnych koszul" w Polsce, jest niewątpliwem świadectwem wartości dyktatorskich haseł faszyzmu, na grobie demokracji.

Szydło wyłazi z worka. wb.

SPOKOJNA PARTJA PRACY

W prasie amerykańskiej można zauważyć pewne zdziwienie ze spokoju i umiarkowanego stawiania kwestji w obliczu objęcia rządów, angielskiej Partji Pracy. Przywódcy robotników angielskich, przemawiają nawet konserwatywnie, nie objawiając żadnych zamiarów dokonania gwałtownego przewrotu klasowego, co zapowiadała prasa klas posiadających.

Że Partja Pracy obecnie radykalizmu nie objawia, to prawda. Że o zmianie ustroju istniejącego nie mówi, to także prawda. Dzieje się to z tej prostej przyczyn że bierze na siebie **ODPOWIEDZIALNOŚĆ** za losy państwa. Inna zupełnie jest rzecz krytykować i być w opozycji, a całkiem inna, gdy trzeba daną pracę samemu podjąć i wykonać.

Niepodobna w danej chwili twierdzić, że Partja Pracy jest przygotowana do objęcia rządów w Anglji. To się dopiero okaże w praktyce. Natomiast jest wiadomem, że partje kapitalistyczne angielskie, nie zwalczały tak nierozumnie i bezwzględnie partji robotniczej, jak to robią kapitaliści w innych państwach, a między innemi i w Polsce.

Przeciwnie, jesteśmy w ostatnich latach świadkami zrozumienia wśród nietylko liberałów, ale i torysów, nieuniknionej konieczności, jaką są rządy Partji Pracy. Nawet na terenie towarzyskim, co wobec klasowych różnic w Anglji istotnie zasługuje na uwagę, przywódcy Partji Pracy spotykają się z baronami, lordami i książętami pełnej i niepełnej krwi. Pod względem tolerancji i taktu, stosunki pomiędzy partjami politycznemi w Anglji, nie utrudniały przynajmniej Partji Pracy rozwoju na drodze parlamentarnej, o ile jej wyraźnie nie pomagały.

Pozostaje jednak zawsze kwestja aktualnych rządów Partji Pracy. Jakiemi one będą, tego dzisiaj nikt przewidzieć nie potrafi.

Jedno jednak jest absolutnie pewne. W polityce wewnętrznej, a to rzecz najważniejsza, Partja Pracy będzie musiała nacisnąć klasy bogate, jeżeli zechce naprawdę złagodzić sprawę bezrobocia i szereg innych, które dokuczają ekonomicznie Anglji. Co wtedy powiedzą bogacze. Czy nie nazwą zarządzeń ściągających podatki z paskarzy, bolszewickiemi?

Czy nie rozpoczną z Partją Pracy wówczas walki na śmierć i życie?

* * *

GDZIE JEST ORGANIZACJA?

Jedno z pism wydziałowych zapytuje, gdzie się podziała organizacja prezesów polskich wielkich zrzeszeń, która mniej więcej przed rokiem została zapoczątkowana na zjeździe w Chicago. Panowie prezesi, Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego, Unji wilkesbarskiej, sokołów i innych organizacyj, uchwalili wówczas rezolucję, zapowiadającą bardzo wiele rzeczy, jak np. obronę polskości, starania o biskupów itp.

Na tem się jednak działalność tej organizacji skończyła. Nikt o niej nie słyszał więcej ani słowa, chociaż prezesi ci sami są, żyją i mogliby coś powiedzieć, gdyby chcieli.

Oto tylko chodzi, czy oni chcą...

* * *

DLACZEGO MUSSOLINI ROZWIĄZAŁ PARLAMENT?

Dnia 11-go grudnia miał się zebrać parlament włoski, by w pierwszej linji przedłużyć nieograniczone pełnomocnictwa rządu o dalszy rok, lub pół roku. Pełnomocnictwa te Mussolini wymógł na parlamencie, pod groźbą rozpędzenia go, w grudniu 1922 roku na przeciąg jednego roku, do dnia 31-go grudnia r. b. By uzyskać przedłużenie pełnomocnictw, rząd faszystowki musiałby, ze względu chociażby na zagranicę, zdać sprawę ze swej całorocznej działalności. Tego jednak dyktator się zląkł. Zląkł się potulnego wobec niego parlamentu, zląkł się jeszcze bardziej uczuć miłości narodu, zląkł się najwięcej opinji zagranicznej.

NA MARGINESIE DNIA

pisze HAKI-BEY.

WENIZELOS przyrzekł monarchistom, że wybory będą bezstronne. Powszechne głosowanie ma zadecydować o formie rządu w Grecji — monarchistycznej czy republikańskiej.

• • •

Demokratyczna lewica wszędzie postępuje jednakowo, a mianowicie, liczy się z wolą narodu. To tylko zdegenerowana prawica i jej duchowni krewniacy komuniści ignorują wolę ludu, starając się narzucić mu swe rządy przemocą, terorem, a w najlepszym razie — podstępem. Typową ilustracją taktyki tych dwóch obozów jest w Polsce postępowanie endecji, a w Rosji — bolszewików.

• • •

Historja uczy nas, że rządy oparte na terorze nigdy nie były trwałe, i dlatego możemy być głęboko przekonani, że ostateczne zwycięstwo odniesie Demokracja, pomimo faktu, że jej zajadli przeciwnicy prawicowi i komunistyczni w niektórych krajach święcą chwilowe triumfy.

• • •

Główną oporą i podstawą Demokracji jest oświata jak najszerszych mas ludowych. Oświata jest najpotężniejszą bronią przeciwko reakcji. Walka z ciemnotą jest walką z reakcją. Od walki tej nie wolno usuwać się żadnemu świadomemu obywatelowi.

EPISKOPALNA parafja św. Marka w New Yorku zagroziła oderwaniem się od kościoła episkopalnego, jeżeli biskup tego kościoła dr. Manning nie pozwoli na odprawianie **TAŃCÓW RELIGIJNYCH**, które uważa za kult pogański.

Gdyby biskup Manning był konsekwentny, to zabroniłby nietylko tańców, lecz wogóle wykonywania wszystkich obrządków kościelnych, albowiem wszystkie one w kościołach urzędowych mają charakter pogański. Dlaczego biskup Manning dopatrzył się pogaństwa w tańcu, a nie widzi go w kadzeniu i innych praktykach religijnych — tego biskup nie mówi. A szkoda.

Naszem zdaniem, jeden obrządek o charakterze pogańskim mniej lub więcej nie zmienia postaci rzeczy; niech więc wierni kościoła episkopalnego tańczą sobie zdrowi na chwałę bożą, jeżeli uważają, że w ten sposób najlepiej uczczą swego boga. Poco odmawiać im tej "duchowej" rozrywki, jeżeli dzisiaj młodzież amerykańska większą uwagę zwraca na rozwój kończyn, niż na rozwój szarej masy mózgowej. Biskup Manning powinien wiedzieć, że ludzie z rozwiniętemi kończynami są lepszym materjałem dla urzędowych pośredników między Bogiem, a Człowiekiem, niż z rozwiniętą głową. Niech się poinformuje w tej sprawie u swych katolickich kolegów po fachu, a dowie się dużo ciekawych i pożytecznych dla siebie rzeczy.

JUTRO nastąpi uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego, podczas którego król Jerzy odczyta mowę tronową, nad którą w ciągu piętnastu godzin trudzili się najtężsi mężowie stanu, by mowa ta nie miała żadnej treści.

Angielscy mężowie stanu napróżno się trudzili; powinni byli zaprosić jakiego prasowego głowacza wydziałowego, a ten napisałby im od ręki mowę, która nie miałaby ni sensu ni treści — akurat to, o co angielskim mężom stanu chodziło. W najgorszym razie mogli poprosić jego królewską mość o napisanie sobie mowy, a skutek byłby ten sam.

• • •

Jutrzejsze posiedzenie parlamentu angielskiego będzie miało historyczne znaczenie, rozstrzygnie ono bowiem o losie obecnego gabinetu, a zadecyduje o przyszłym rządzie Partji Pracy. Według powszechnej opinji Partja Pracy ma szanse dojścia do władzy, co będzie miało doniosły wpływ nietylko na przyszły ustrój Anglji, lecz jednocześnie będzie ciosem dla reakcji we wszystkich państwach Europy. Elementy demokratyczne dojście do władzy McDonald'a powitają radośnie.

ANTYSEMICKIE T-wo "Rozwój" które porwadziło rzeźnię koszerną w Henrykowie pod Warszawą, zarobiło widocznie na tej antysemicko-koszernej operacji mniej, niż się spodziewało, albowiem dyrektorzy tego T-wa zwrócili się do chjeńskiego kom. Bajdy (oczywiście, jeszcze za szczęśliwego współżycia Chjeny z Witosem) o udzielenie im trzymiljardowego kredytu na skup zboża, które "Rozwój" miał dostarczać Głównemu Urzędowi Żywnościowemu oraz nadsyłać sprawozdania z otrzymanego kredytu. Rząd chjeński, jako chjeński, uwierzył w chjeńskie zapewnienia "Rozwoju" i kredytu udzielił z niezwykłym pośpiechem; prośba bowiem o kredyt została złożona w końcu września, a 1-go października trzy miljardy marek były już w dziurawych kieszeniach rozwojowców.

Trzy miesiące upłynęło od udzielenia kredytu "Rozwojowi", a Główny Urząd Żywnościowy nie otrzymał ani jednego ziarnka z przyrzeczonego przez "Rozwój" zboża, ani też żadnego sprawozdania z użycia kredytów "Rozwój" nie przedstawił.

• • •

Kredyt udzielony, Chjena nie żyje — bywaj zdrów holenderski śledziu. Wybory w Polsce blisko, a więc zamachowcom rozwojowym potrzebne są pieniądze na przekupstwo i na bojówki do rozbijania wieców stronnictw demokratycznych, albowiem za darmo żaden chjenista pracować nie będzie, nawet dla chjeńskiej idei.

• • •

Jeżeli do funduszu rozwojowego zostaną dołączone dolary wychodzcy polskiego wyduszone z niego przez wydziałowych naganiaczy dla "bohatera", to dla otarcia łez rozwiedzionej Chjenie po stracie męża Witosa narazie wystarczy. Czy jednak wystarczy jej na anulowanie rozwodu, w to bardzo wątpić należy, gdyż społeczeństwo polskie zbyt bolesną odebrało karę za zezwolenie na tak niemoralny związek.

Z PRASY I O PRASIE

Atak dwóch brudasów prasowych Ićka i Jasiorkowskiego na Poselstwo Polskie w Waszyngtonie został odpowiednio napiętnowany na łamach "NOWEGO ŚWIATA". Poniżej podajemy artykuł "Dziennika Ludowego" z Chicago, w którym cymbał nowinowy i notoryczny kalumnjator Polski, został należycie schłostany. Szkoda tylko, że z redaktora gadzinówki milwauckiej wszystko to spłynie, jak woda po kaczorze.

Oto, co pisze "Dziennik Ludowy":

DUREŃ W ROLI KATONA

W gwiazdkowym podarunku złożyła Wujowi Samowi waszyngtońska policja — "bootlegierski" skandal, i to nie byle jaki, bo na miarę międzynarodową zakreślony.

Slepy traf chciał wmieszać w to i d-ra Sokołowskiego z Poselstwa Polskiego. W nadmiernej bowiem "gorliwości", którą agenci usiłowali zastąpić brak zawodowego węchu — skonfiskowano kilkanaście flaszek likieru, będących własnością d-ra Sokołowskiego, a ulokowanych w pobliżu innej piwnicy, wypełnionej skrzyniami z butelkami różnych wódek, pochodzenia nielegalnego, a właściciela których "nie można" było odszukać.

Agenci którzy wmieszali nazwisko naszego dyplomaty do ściśle stoprocentowego amerykańskiego skandalu dostali — po nosie. Władze amerykańskie przeprosiły Poselstwo Polskie za... głupotę i nadużycie swych podwładnych czynników i sprawa została zamknięta — z poczuciem niesmaku większym po stronie amerykańskiej.

Tymczasem nie czekając ostatecznego załatwiania sprawy, wyrywają się „Nowiny Polskie" z artykułem wstępnym, w którym w grubiański sposób atakują d-ra Sokołowskiego i z nietaktu i głupoty waszyngtońskich policjantów — wysnuwają obelżywe wnioski o polskich urzędnikach dyplomatycznych.

Nieuleczalny dureń drapuje się w togę Katona i zamiast zwrócić się do polskich władz o wyjaśnienia, zamiast wydrukować w swej parafjalnej gazetce oficjalne zaprzeczenie plotki i wyjaśnienie — kazanie prawi polskim dyplomatycznym i konsularnym urzędnikom nie zostawiając na nikim suchej nitki, i szkodząc tem stokroć więcej niżby przez cały ciąg swego nieciekawego żywota mógł to odrobić.

Między innemi pisze ten "narodowo-faszystowski" abderyta:

"Z dotychczasowej naszej obserwacji działalności reprezentantów państwa polskiego w Ameryce zauważyliśmy, że na ogół nie odpowiadają oni swojemu zadaniu. Są to bowiem po największej części ludzie lekkomyślni, bez poczucia odpowiedzialności za swoje czyny, bez prawdziwej chęci służenia jak najlepiej swemu państwu i narodowi, bez znajomości prymitywnych zasad nowoczesnej służby dyplomatycznej, leniwcy i samolubni, chcący rząd swój odpowiedzialny wyzyskać przedewszystkiem dla własnych osobistych celów."

Oto próbka nowinowej "dyplomacji". Oto metody, stosowane przez "narodową" prasę w stosunku do reprezentantów Rzeczypospolitej w Ameryce. "Nowiny" bowiem są jednym z typowych dzienników "bogoojczyźnianych", rozkochanych w ks. Lutosławskim, Dmowskim i — Mussolinim. Są też prowadzone przez niedyplomatycznych durniów, którym "nakazano" Polskę czernić, Polsce szkodzić, wychodztwo parafjalno-asekracyjne do Polski zrażać i od Polski odstręczać, bo przytrzymanie polskich mas w Ameryce w sferze "swoich" wpływów — to kwestja dalszego dobrego bytu różnych duchownych i świeckich łapichłopów, dotychczas żerujących spokojnie, w mrokach średniowiecza.

Bożka "obchodowej Polski" życie obaliło. W miejsce patrjotycznego krzyku i modlitewnych westchnień — Polska odrodzona domaga się od wychodztwa roboty realnej, ofiarności. Do tego trzeba — mózgu! Do tego trzeba czystych rąk! I prowodyrzy "bogoojczyźniani" zaczynają tracić grunt pod nogami. Stąd też ten zgodny obozu "narodowego" atak na — przedstawicieli oficjalnych odrodzonej Polski. Na czas jakiś ta nikczemna akcja ustała. Teraz, po upadku "narodowego" rządu od rozdawania orderów, — zaczyna się "walka" na nowo.

Do ataku zatrąbił największy "narodowo-faszystowski" dureń, bezskutecznie przebierający się za Katona. Może "zacni" kompani zostawią "admirała" — w odosobnieniu. Może jednak pospieszą mu z pomocą — przeciw "jakimś" reprezentantom Polski, którą tylko "oni" mają tu prawo... eksploatować.

W każdym razie interesowane czynniki powinny z tego jak najdalej idące konsekwencje wyciągnąć, ze względu na godność reprezentowanej Polski i dobro polskiego imienia w Ameryce."

KTO WINIEN?

Przed domem pn. 67 Clinton Street długo czekał tłum zrozpaczonych ludzi.

Z murów drwiąco spoglądały na nich napisy "Garfinkel i Tauster Dom Bankowy, Sprzedaż Szyfkart, Przesyłka Pieniędzy do Europy, Mówimy po Polsku, i td."

W biurach "Domu Bankowego" książki przeglądali urzędnicy State Banking Department, którzy dowiedzieli się o nieprawidłowem prowadzeniu banku i grożącem mu niebezpieczeństwie.

Przeszło $150,000 zaoszczędzonych przez rzemieślników i robotników zostało ulokowanych w tym małym banku. Poszkodowanymi są przeważnie Żydzi Polscy, którzy mieli zaufanie do O S O B Y Garfinkla i **Jemu** powierzali swoje pieniądze.

Garfinkel był niedawno temu w Polsce i dla celów spekulacyjnych zakupił większą ilość marek polskich, które spadły i spowodowały osłabienie tego banku.

• • •

Nie pierwszy to raz, nie ostatni.

Zdaje się, że tylko szkoda nauczy tych lekkomyślnych ludzi rozumu i ostrożności. Nauczą się przedewszystkiem, że OSOBIE nie można i nie należy powierzać majątku. Na to są banki zdrowe, instytucje które nie opierają się na sympatji **osobistej lecz na** FACHOWEM prowadzeniu interesu przez ludzi rutynowanych, będących pod kontrolą Stanu.

Niechaj więc ten smutny wypadek będzie dla Was lekcją. Niechaj Wam przypomni, że i Wam podobne niebezpieczeństwo grozi, o ile nie przechowujecie swoich oszczędności w dobrym banku oszczędnościowym.

Nie kierujcie się sympatją **osobistą** dla dyrektora, lecz rekordem i sławą INSTYTUCJI.

Czytajcie uważnie ogłoszenia bankowe w dzisiejszym "Nowym Świecie".

A. MILIŃSKI.

United States Savings Bank
Madison Avenue | Mówimy po polsku | róg 58th Street
4% ROCZNIE
Procent wpisywany i oprocentowanie od procentu kwartalnie do wszystkich sum od $5 do $5,000.
BANK OTWARTY: Codziennie od 10 rano do 4 po południu
W Soboty od 10 rano do południa,
W poniedziałki wieczorami od 7 do 9.
31,449 depozytarjuszy złożyło w tym bku $21,053,000
Najbezpieczniejsze miejsca dla Waszych oszczędności są w Banku Oszczędnościowym, będącym pod dozorem "Special Savings Bank Laws" stanu New York.
Otwórzcie swoje konto tutaj, zaraz i dokładajcie regularnie!
$1 ROZPOCZYNA KONTO — Depozyty można przesyłać pocztą.

THE GREATER NEW YORK SAVINGS BANK
5 Ave., 9 i 10 ulica | ODDZIAŁ Church Ave., Beverly Rd. and E. 2 St. BROOKLYN.
WKŁADKI wniesione 10-go Stycznia i Lipca, lub przed tymże dniem obliczeniowym, albo też przed trzecim dniem w Kwietniu i Październiku, oprocentowują się od 1-go danego miesiąca.
Procent zapewniony od każdej kwoty od $5 do 5,000; dywidenda obliczana kwartalnie i wliczana 1-go Stycznia, 1-go Kwietnia, 1-go Czerwca i 1-go Października.
$1.00 otwiera konto

Spróbujcie oszczedzać 10 centów dziennie
Zapomocą naszego „Dime Saver"
Z całą pewnością możecie to zrobić
Czy mamy Wam wysłać pocztą jednego z tych „Savers?"
CITIZENS SAVINGS BANK
Inkorporowany 1860
Bowery, róg Canal Street, New York, N. Y.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi J. C. z Passaic, N. J. Korespondencja nadesłana redakcji, chociaż jest słuszna w treści co do słowa, więcej by zaszkodziła danej sprawie, niż jej pomogła. Jak się kampanja skończy, wówczas zrobimy obrachunek sumienia. Teraz jeszcze nie czas na to.

FUTRA NA ZAMÓWIENIE I SPRZEDAJĘ GOTOWE
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
827 East 14th Street, New York City

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(Pomiędzy ósmą i Dziewiątą ulicą)
New York City
Telefon, Dry Dock 5248.

J. HELLER
ADWOKAT I NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swoim biurze przy:
233 East 14th St., New York City
Bezpłatna porada prawna między piątą a szóstą wieczorem.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
Polski Lekarz
86 Second Ave., róg Fifth St.
NEW YORK CITY
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza zapomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2622.

Dr. BRYAN
333 E. 17th St. New York City
(Pomiędzy Pierwszą a Drugą Ave.)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 popołudniu.
6 do 8:30 wieczór.
W niedziele do godz. 2-ej popołudniu.
311 EAST 10th STREET
New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU.
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
GODZINY BIUROWE:
Dziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

DR. B. L. APFEL
DENTYSTA
Specjalność: robienie mostków i płyt. Zęby wyrywane bez bólu. Psujące zęby ostrożnie naprawiane. Ceny umiarkowane.—Mówię po polsku
Godziny urzędowe: 9 rano do 9 wiecz.
132 EAST 7TH STREET
róg Ave. A. New York, N. Y.
Tel.: Orchard 5626.

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
DENTYSTY
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty reperowane na poczekaniu. Wyjmowanie zębów uskuteczniane ostrożnie.
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East 10th Street.

Doktór Schwartz
DENTYSTA
który mówi po polsku.
18 lat praktyki do Waszych usług.
Leczę zupełnie zęby Wasze.
Współczesne instrumenty
Wyrywam oraz leczę bez bólu
Przystępna tygodniowa spłata.
Badanie zębów bezpłatnie.
59 Suffolk Street
blisko Delancey St.
NEW YORK.

JAK DAWNIEJ LECZYLI SIĘ LUDZIE?

JAK dawniej leczyli się ludzie?

Bardzo ciekawe informacje o systemach leczenia w dawnych czasach podaje pismo "The Industrial and Enginnering Chemistry".

Pismo to stwierdza, że stosunek chemji do medycyny jest bardzo dawny. Chemikiem w dawnych czasach nazywano człowieka, który przygotowywał lekarstwa. Dopiero bardzo niedawno temu chemika zaczęto odróżniać od aptekarza. W dawnych czasach wielu chemików było w związku z medycyną lub farmacją, albo z oboma naukami razem.

Najwcześniejsza forma medycyny w historji ludzkości powstała z tego przekonania, że choroba jest spowodowana przez złe duchy, które trzeba wystraszyć. Stopniowo znajomość prostych środków lekarskich, łaźni, mineralnych wód i ziół zaczęła wzrastać i rozwijać się nauka chemji w związku z nauką leczenia, czyli medycyną.

W Historji Naturalnej Pliniusza czytamy o rozlicznych środkach lekarskich na rozmaite choroby. Większość tych lekarstw nie przyczyniała szkody organizmowi, a niektóre podniecając imaginację powodowały ulgę w chorobie, jak naprzykład pigułki ze zwykłego chleba. W późniejszych czasach, gdy chemicy zabiegali o wynalezienie kamienia filozoficznego, który miał zamieniać podlejsze metale w złoto i srebro, wzrastała też myśl wynalezienia lekarstwa na wszystkie choroby i na odmłodzenie.

Średniowieczni chemicy przepisywali jako lekarstwo do użycia wewnątrz kawałki złota, rubiny, szafiry i inne drogie kamienie.

Używano ekstraktu z odchodów końskich na różne choroby. Na żółtaczkę przepisywano mydło w stanie płynnym. Popiół ze spalonych odchodów nierogacizny dawano jako środek najlepszy na dysenterję, czyli krwawą biegunkę. Suszone i sproszkowane glisty ziemne, oraz sproszkowana wątroba zająca miały być pomocne na konwulsje.

Niektóre z lekarstw starożytności są takiego rodzaju, że opisy ich nie nadają się do druku. Wogóle w dawnych czasach wyobrażano sobie, że im wstrętniejsze jest lekrastwo, tem będzie skuteczniejsze.

W roku 1767 w Niemczech najsławniejszy podówczas chemik, Carl Wilhelm Schleele wstąpił pracować do apteki M. A. Banch'a w Getenburg'u. Lista lekarstw przygotowanych przez tego sławnego chemika przeszła do potomności.

Lekarstwa te były: tłuszcz jeleni, sadło niedźwiedzie i wilcze,, olej z solitera, proszek z rogu dzikiego byka, proszek z kopyt jelenia i tp.

Jeszcze przed kilkudziesięciu laty uważano proszek ze skorupy ostrygowej za dobre lekarstwo przeciw kwasom żołądkowym.

W dziejach chemika Nicolasa Lemiery są zanotowane dwa charakterystyczne środki lecznicze:

Pierwszy środek, na "miserere" polegał na połknięciu dwóch do trzech funtów merkurjusza, żadnego niebezpieczeństwa niema przy używaniu tak wielkiej ilości zapewnia ów chemik, ponieważ merkurjusz przeleci szybko przez organizm swoim własnym ciężarem ku dołowi.

Inne ciekawe lekarstwo Lemiery'ego była "wieczna pigułka". Przepis na tę pigułkę był następujący: jeśli roztopisz metal antynom i odlejesz go w formie pigułki, będziesz miał "wieczną pigułkę", którą można brać bezustannie na przeczyszczenie i która zawsze pozostanie bez zmiany, a skutek przyniesie pożądany.

W taki sposób leczyli się ludzie przed laty, gdy nauka jeszcze nie doszła do tych wyżyn co obecnie. Dziś po odkryciach ostatnich przyczyn chorób rozmaitych i poznaniu organizmu ludzkiego, zrozumiano, że najlepszym czynnikiem leczniczym jest natura, zdrowe i świeże powietrze, czystość, słoneczne promienie i umiarkowane a regularne życie.

Szofer H. A. Greer (z prawej), który postrzelił śmiertelnie miljonera Dines z Los Angeles, Cal., jest stale badany przez detektywów kapitana policji

LISTY Z FRANCJI

(Ciąg dalszy ze stronicy pierwszej.)

kowany. Wspomniany układ jest wielkim sukcesem polityki francuskiej, która dziś już dopięła swego i stworzyła z największego swego przeciwnika wyspę, otoczoną morzem, lojalnem, interesom francuskim. Francuzi nie ukrywają swego zadowolenia z powodu umocnienia swego stanowiska na Wschodzie Europy. My, Polacy, mielibyśmy tu cośniecoś do powiedzenia, jednak jesteśmy tego pewni, że przyszłość odpowie za nas samych.

Na ostatniem posiedzeniu w 1923 r. francuskiej izby poselskiej znaleźć można było odbitkę ustosunkowania się większości partyjnych w przyszłym rządzie francuskim po wyborach, mających się odbyć w kwietniu 1924 r. Pewien z moich kolegów angielskich, opisując przebieg posiedzenia, pomimo, że pisuje do pisma prawicowego, nie zawahał się zatytułować swej korespondencji: "Amove towards the left." Przewidywania, zawarte w moich poprzednich artykułach powoli się spełniają. Na szczególną uwagę zasługuje mowa posła radykalnego p. Herriota, który oświadczył, że socjaliści i radykali zawarli ze sobą umowę w sprawie uzgodnienia taktyki przy przyszłych wyborach, przez co BLOK LEWICY JUŻ ISTNIEJE. Pan Herriot dodał jeszcze, że gdy przyjdzie do władzy (jako premjer), stronnictwo jego będzie na tyle silne, żeby stworzyć większość, która się oprze ewentualnie koalicji parlamentarnej p. Poincarego. Znamienne są również jego słowa, które wypowiedział, że po objęciu władzy NIE OPUŚCI ZAGŁĘBIA RUHR'Y, a p. Briand wręcz obstaje przy tem, że polityka zagraniczna przyszłego rządu francuskiego, jakimby on nie był, musi być ciągiem dalszym polityki p. Poincarego. Kończąc swoje przemówienie, p. Herriot nadmienił, że zsolidaryzuje się raczej z francuskimi socjalistami, aniżeli z niemieckimi kapitalistami.

Komentarze do słów p. Herriota uważam za zbyteczne, ponieważ aż nadto jasno mówią same za siebie. Pan Poincare ze swej strony, chciałby sobie dzisiejszy rząd zarezerwować i w przyszłym rządzie. Wyczuwa to dziś popierającą go prawica, która nie szczędzi mu niemych pogróżek, że w razie kokietowania obozu radykalno-socjalistycznego, odmówi mu swego poparcia. Dlatego nie należy oczekiwać ze strony p. Poincarego zwrotu jeszcze na jakiś czas przed wyborami. Jestem tego pewien, że chwila ta nadejdzie.

Gorączka przedwyborcza zaczyna przejawiać się w coraz to szerszych kręgach. Niektóre pisma, stojące na usługach poszczególnych partyj, poświęcają swoim kandydatom coraz więcej miejsca, a polemikom na ten temat niema końca. Przed kilku dniami francuska izba poselska zadecydowała zredukować liczbę posłów w przyszłym parlamencie z 626 obecnych na 577. Uchwała ta już przeszła przez izbę i została oddana pod głosowanie senatu.

W Paryżu zamieszkuje pewna "jasnowidząca" francuska p. de Teleme. Miała ona podobno przepowiedzieć trzęsienie ziemi w Japonji. Niestety, nie miałem sposobności tego dotychczas sprawdzić, ale nowa serja jej przepowiedni wzbudza wprost sensacje. Otóż — według jej słów — rok 1924 będzie obfitował w trzęsienia ziemi. Na czele Francji stanie człowiek, który ją poprowadzi ku świetlanej przyszłości. Rząd francuski zawrze przymierze z innem mocarstwem. Francja otrzyma ponadto zadośćuczynienie od Niemiec. Pomimo tego kraj będzie przeżywać dwa krytyczne perjody: na wiosnę i w jesieni. W Anglji wybuchnie rewolucja, która zniszczy kraj cały. Pani de Teleme przewiduje również i w innych krajach częściowe zamieszki, jedynie Holandji szczędząc rewolucji i strajków.

Nawet ci, którzy w Paryżu nigdy nie byli, znają z opowiadań szereg tutejszych fenomenów, które ściągają turystów z całego świata. Jedna z oryginalności Paryża jest Wieża Eiffla, zbudowana na powszechną wystawę w roku 1889. Wieża ta jest 300 metrów wysoka, a nazwisko pochodzi od jej twórcy, który w ostatnim tygodniu 1923 roku zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 91. Zmarły zasłynął jako konstruktor żelaznych budowli, mając lat 26, w którym to czasie zbudował olbrzymi most żelazny obok Bordeaux, konstruując go na własnych pryncypach. Był twórcą głównej fasady pawilonu na wystawie paryskiej w roku 1878. Jego dziełem jest również słynna kopuła na obserwatorjum w Nicei, która, pomimo że waży ponad 100 ton, daje się lekko poruszać jedną ręką. Pan Eiffel był znany również i na kontynencie amerykańskim. Kto pamięta aferę, związaną z niepowodzeniem przekopania kanału panamskiego, zna także imię Eiffla, który w tym czasie (1893 rok) został zasądzony na dwa lata więzienia i 3,500 dolarów kary. Zmarły ostatnio pracował codziennie w swem laboratorjum, poświęcając cały czas badaniom nad aerodynamiką, meteorologją i naukami pokrewnemi.

Podczas świąt Bożego Narodzenia przypadła dwudziestopięcioletnia rocznica wynalezienia pierwiastka "radium". Jubileusz obchodzono w sali amfiteatralnej paryskiej Sorbonny, a obecni prezydent Republiki Francuskiej p. Millerand, premjer p. Poincare oraz szereg znakomitości świata naukowego, składali dziękczynienia współwynalazczyni p. Curie-Skłodowskiej. Jak wiadomo, radium okazał się radykalnym środkiem przeciw strasznej chorobie raka. Państwo Curie, wynalazłszy radium, ofiarowali Francji pierwszy gram tego drogocennego pierwiastka, który dziś przedstawia wartość półtora miljona franków. Rząd francuski, chcąc uczcić zasługi znakomitej Polki, niedawno wyznaczył dla niej dożywotnią rentę w kwocie 40,000 franków rocznie.

Tu muszę sprostować mylną opinję, która się wyrobiła wśród szerszych mas, a nawet wśród inteligencji. Otóż mnodzy utrzymują, że jedyną zasługę wynalezienia radium ponosi mąż pani Curie-Skłodowskiej, Piotr. Twierdzenie to mija się z prawdą. Pan Pierre Curie pracował nad wynalezieniem radium przy pomocy swej żony, jednak został zabity podczas wypadku ulicznego, a wdowa dokończyła zaczęte przez męża dzieło. Wieści, niezgodne z prawdą i rozmyślnie starające się odebrać ogrom zasług Polce, są celowo rozsiewane przez nieprzychylne nam żywioły, których nigdzie nie brak.

CO TERAŹNIEJSZOŚĆ MÓWI O PRZYSZŁOŚCI?

MÓZG A NIE BRUTALNA SIŁA BĘDZIE RZĄDZIĆ ŚWIATEM

Za lat pięćset człowiek i świat zmienią się olbrzymio. — Innem będzie pożywienie człowieka przyszłości i nawet inną będzie miłość.

Profesor A. M. Low, brytyjski uczony znacznej sławy, daje w londyńskim "Daily Express' interesującą przepowiednię co do tego, jakim będzie człowiek za lat pięćset. Zapoznajmy się więc z tą przepowiednią profesora Low, który powiada:

"Ostatnie pięćset lat były procesem znacznych, stopniowych zmian w człowieku. Jego siły fizyczne stawały się stopniowo słabszemi, jego zmysły mniej bystrymi, jego zęby coraz słabsze i gorsze, tak, że człowiek dzisiejszy nie byłby już w stanie znieść trudów życiowych, jakie znosili jego praojcowie. Ten proces osłabnięcia fizycznie bynajmniej nie ustanie dzisiaj, lecz przeciwnie będzie postępował coraz dalej, i to prawdopobnie w przyspieszonem tempie. Dlatego to, zastanawiając się nad tem, jaki będzie człowiek za lat pięćset, musimy z konieczności spodziewać się, iż będzie on fizycznie znacznie słabszym od człowieka dzisiejszego.

Nie możemy wprawdzie spodziewać się jakichkolwiek uderzających zmian fizycznych w jego budowie ciała, gdyż na to trzeba całych tysięcy lat, lecz podług wszelkiego prawdopodobieństwa człowiek w roku 2423 będzie się starał ulepszyć swe ciało przez elektryczne traktamenty i przez zastosowywanie mechanicznych instrumentów, takich, jak naprawiacze wzroku, które będą stanowiły wielkie ulepszenie obecnych niezgrabnych okularów.

Człowiek przyszłości będzie ubierał się w rozumną, dostosowaną i wygodną odzież z jednego kawałka, a z powodu wzmożenia się wyłysienia będzie nosił prawie bezprzestannie jakiegoś rodzaju nakrycie głowy."

Będą spożywać mniej żywności

"Podobnie jak nasze nowoczesne pożywienie jest mniej ważne dla nas niż dawniejsze pokarmy były dla naszych przodków, tak samo pożywienie naszych następców za pięćset lat będzie dla nich mniej ważne, niż jest ono dziś dla nas; prawdopodobnie jeden posiłek dziennie będzie wystarczać dla człowieka przyszłości, któremu wrazie koniecznym będzie pomagać pożywienie syntetyczne w formie bardzo skoncentrowanej. W porównaniu z dzisiejszym, jego sposób życia i otoczenia będzie nieporównanie bardziej zbytkowny. Dolne kończyny jego ciała zwyrodnieją z powodu, iż będzie on bardzo mało używał nóg. Chodniki przyszłości będą ruchome, maszyny latające będą w powszechnem użyciu, a komunikacja będzie bardzo szybką z całym możliwie światem. Rozwój telegrafji bezdrutowej też dojdzie do niesłychanych rozmiarów, co wszystko uczyni dzisiejsze męczące podróże wcale zbytecznemi.

Poziom wykształcenia ludzi przyszłości będzie bardzo wysoki. Myśl będzie nieskończenie szybszym procesem od dzisiejszego, a wszystkie zabawy i rekreacje będą mieć urozmaicenie i charakter wyłącznie intelektualny. Zabawy i gry, wymagające siły brutalnej, znikną zupełnie z powierzchni ziemi. Pięściarstwo będzie uważane w przyszłości za coś bardzo poniżającego i hańbiącego. Słowem wieki przyszłe będą wiekami mózgu a nie brutalnej siły, jak to jest dotychczas."

Miłość będzie naukową

"Mężczyzna przyszłości będzie traktował kobiety w sposób jak my to dziś nazywamy — bezceremonjalny. Nie będzie wcale wahał się pierwszą lepszą kobietę na ulicy zatrzymać i poprosić o zapałkę dla zapalenia papierosa lub fajki. Do roku 2423 edukacja kobiet zrobi ogromny postęp i będzie skuteczniejszą, niż to jest możliwe w dzisiejszych czasach, co uczyni kobietę wyekwipowaną należycie do skuteczniejszego konkurowania z mężczyzną na wszystkich polach. Jednakże, ponieważ mężczyzna przyszłości będzie w stanie rozumieć miłość więcej z naukowego punktu widzenia, będzie on ją traktował z wiele większem poszanowaniem.

Mówiąc terminami porównawczymi, życie człowieka przyszłości będzie o wiele bardziej złożone niż życie dzisiejszych ludzi, a z rokiem 2423 studjowanie ruchu fal elektrycznych doprowadzi do stałego używania wzroku bezdrutowego. Telepatja (przesyłania myśli, do której w obecnych czasach roszczą sobie pretensje tylko różnego rodzaju oszuści) będzie w przyszłości faktem naukowym, znanym i rozumianym doskonale przez każdego, co doprowadzi człowieka do olbrzymiego postępu pod każdym względem, bo zmieni gruntownie jego sposób życia. Nie ulega również wątpliwości, iż człowiek przyszłości będzie używał w mowie swej krótszego systemu fonetycznego."

ROZMAITOŚCI

SOWIETY KLASYFIKUJĄ PROSTYTUTKI JAKO KOBIETY PRACUJĄCE

Prostytucja została uprawniona i jest obecnie zatwierdzonym zawodem w Rosji w następstwie rezolucji, przyjętej na zebraniu sowietu moskiewskiego. Urząd policyjny otrzymał rozporządzenie że od tego czasu policja musi być uprzejma z prostytutkami. Rezolucja ta przeszła jednogłośnie na specjalnym mityngu, który zwołano w celu przedyskutowania i rozważenia sposobów, jakimi zwalczać należy straszne szerzenie się chorób wenerycznych w Rosji. Pan Siemiaszko, sowiecki komisarz zdrowotności, prezydował na tym mityngu i wykazywał, że wzmożenie się prostytucji jest wynikiem obecnej ekonomicznej polityki Rosji. Zdaniem jego nie należało prześladować kobiet, które zarabiały na utrzymanie. Kobiety będą poddane jaknajostrzejszym badaniom co do zdrowia. Nowa ta polityka różni się olbrzymio od pierwotnego sposobu traktowania przez komunistów kwestji ulicznic. Dawniej setki skazywano na śmierć, wypędzano do okolic Archangielska, albo zmuszano do pracowania na kolejach.

Helena Mniszek — TRĘDOWATA — Powieść

(136) (Ciąg dalszy)

Cały świat szedł do snu, młody, rozbujały jakąś fantazją junacką, dyszący pragnieniem szczęścia. Wszystko układało się na spoczynek z cichem nuceniem, aby nazajutrz budzić się wzajemnie do rozkoszy istnienia. A Waldemar, słuchając tej opery letniej, patrzał na cudny kształt dziewczyny, uśpiony wśród pościeli, młody, wiośniany i... zwarzony chorobą. W całej przyrodzie, kipiącej życiem, ten jeden kwiat więdniał, zanikał nielitościwie, obojętny na pobudzające prądy i szał natury. Waldemar patrzał na narzeczoną, taką cichą, bierną i myślał ze straszną męką w sercu:

— Jutro miał być nasz ślub.

XXIX.

Poranek rozbłysnął bogactwem barw. Zakołysały się akacje, cichym szeptem wionęły jaśminy. Strojne, jasno-zielone brzozy, spowite w białe centkowane atłasy, zatrzęsły mnóstwem listków drobnych, błyszczących, jak z emalji. Kwiaty, krzewy, umajone drzewa witały dzień radosnym poszumem.

Rozjaśniał się czysty błękit i kryształ powietrzny. Słońce wstawało za jutrzenką, rozradowane, szczęśliwe.

A ziemia cała i wszystko, co na niej żyło, rosło, kwitło, pachniało wszystko, co umiało śpiewać, odczuwać, świergotać — wszystko wznosiło w górę uroczysty hymn:

„Kiedy ranne wstają zorze..."

Okno w pokoiku Stefci szeroko otwarte. Muślinowe firanki, białe w lila irysy, poruszał lekki oddech rosnących pod oknem brzóz. Smukłe, seledynowe, zwieszały wiotkie baldachimy gałązek, drżąc listkami, jakby żałośnie spływające łzy. Brzozy zaczęły wdmuchiwać do pokoju moc odurzających zapachów, całą woń z ogrodu —skrzętnie zebraną z kielichów kwiatowych; posyłając tam szmery; rozszeptany ogród rzucał w okno najpiękniejsze symfonje. Jutrzenka stroiła różem białe muśliny firanek, niosła purpurę, aż do łóżka w głąb pokoju, gdzie leżała wiotka postać dziewczyny, delikatnej, niby świtem zaróżowiony obłoczek.

Czoło miała Stefcia odkryte, jasne, przeźrocze, i mocno zarumienione policzki. Nieco obnażona szyja pulsowała widocznie, aż koronka bielizny unosiła się leciuchno.

W pokoju pełno światła i powietrza. Dokoła chorej leżały kwiaty zniesione tu przez Jurka. Pan Rudecki chciał je wyrzucić, bojąc się, że zbytni zapach może szkodzić Stefci, lecz jeden z profesorów wstrzymał go.

— Panie, to już nie szkodzi — rzekł ze smutną powagą w głosie.

Pan Rudecki wybiegł z pokoju, upadł na kolana obok żony, która szlochała skulona na ziemi przed obrazem Bogarodzicy.

Waldemar, klęcząc przy łóżku Stefci, targany szaloną rozpaczą, porywającą go w bezkresy, ściskał drobne ręce dziewczyny, a z piersi jego wychodził jęk zdławiony —do ryku podobny.

— Żyj! żyj! — na Boga zostań... — nie odchodź!

I trzęsące się usta przycisnął do gorącego ramienia Stefci. Czoło nabrzmiałe żyłami, spocone, ściągnięte bezgranicznym bólem, oparł na kołdrze i modlił się i łkał suchym płaczem, trawiącym wszystko. Wstrząsała nim gorączka, szarpał go żal tak olbrzymi, że pomieścić się nie mógł nawet w tej żelaznej piersi.

A Stefcia otworzyła oczy zmęcone, jak zagasłe gwiazdy, kręciła głową po poduszce, jedną ręką poruszała około czoła, niby coś odpędzając. Z ust jej wybiegały bezładne słowa:

— Tam — strach! Ocalejesz!... — Wal dy — Ile kwiatów. — To ja winna! — Nie odchodź!

— Droga moja! przebudź się — miej litość! — szeptał Waldemar głucho, sam prawie nieprzytomny.

— Nie karz — ich — Wal...dy.

Chwyciły ją konwulsje. Dwaj obecni w pokoju doktorzy podbiegli, ale Waldemara nie odsunęli. Klęczał ciągle z jej ręką w swych dłoniach, z czołem przy jej piersiach.

Po chwili konwulsje ustały. Stefcia leżała bezwładnie ze zwieszoną główką. Włosy jej opadały na czoło Waldemara.

Oddychała bardzo słabo, skroń i szyja pulsowały gwałtownie, lecz tempo zwalniało się stopniowo.

Doktorzy spojrzeli na siebie. Obaj spuścili oczy, cofnęli się od łóżka i w pewnem oddaleniu poklękali.

Widząc to, pan Maciej i panna Rita uklękli również, kryjąc twarze w dłoniach.

Cisza wielka, cisza jakaś mistyczna spłynęła na jasny, wonny pokój.

Nagle w tę ciszę uroczystą posypały się delikatne rytmy, jak trele na flecie ze złota i pereł.

W brzozie pod oknem, w otoczeniu gęstych krzaków białego jaśminu, zaśpiewał słowik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WSTRZYMAJCIE Reumatyczne bóle

50-cio letnia recepta — A-2851 daje prędką ulgę.

Konstytucyjne lekarstwo na reumatyzm i podagrę. Rozpuszcza wapienne sole i daje ulgę opuchniętym stawom. W formie płynu lub pigułek. W waszej aptece lub pocztą za $1.00 Elmer & Amend, Third Ave. & 18th Street, New York.

„TĘSKNOTA GORALA I KOŁOMYJKA"
„ZIELONA RUTKA"
Jan Karlowicz śpiewa ze wzruszającem uczuciem o kraju rodzinnym. W drugiej śpiewa żywy kuplet, który Was rozweseli. Udajcie się do sprzedawcy Columbia i kupcie sobie ten rekord.
18001F 75c.
Columbia New Process Records
Columbia Phonograph Company

Zawsze Bierzcie
HILL'S CASCARA QUININE BROMIDE
Uliży Zaziębienie za 24 godzin Grypę za 3 dni
U wszystkich aptekarzy 30 centów.
Żądajcie czerwonego pudełeczka z podpisem pana Hilla

Jak można zaoszczędzić ubranie

Ubranie jest dosyć drogie teraz i niszczy się bardzo prędko. Więc przychodzicie do przekonania, że materjał nie jest tak dobry jak był dawniej. Wypierze się ubranie parę razy i już po nim.

Czy kiedy zastanowiliście się nad tem, że może tem tarciem na maszynce niszczycie tak prędko ubranie. Jeżeli się pomyśli wiele razy jeden kawałek jest tarty, do góry i na dół, do góry i na dół, ze wszystkich sił. nic więc dziwnego, że nici wychodzą i robią się dziury.

Możecie powiedzieć, że dobrze jest mówić "Nie trzeć tak na maszynce", ale jak wypierze się ta bielizna na czysto.

Było to prawdą niegdyś, ale nie może się tyczyć teraźniejszości. Wiele kobiet znalazło sposób prania, który tak prędko nie niszczy bielizny i zaoszczędza czasu i sił. Nie trą one bielizny na maszynce przy praniu. Zatem, za pomocą Rinso, rozluźniają wszystek brud.

Aż zadziwi Was, wiele ubrania możecie zaoszczędzić piorąc tym sposobem, i jak łatwo jest to uczynić.

Rozpuście trochę Rinso w małym naczyniu z kipiącą wodą. Napełnijcie balję do połowy wodą i wlejcie rozpuszczone Rinso. Wzburzajcie wodę, aż balja będzie pełną gęstych mydlin i włóżcie bieliznę do namoczenia. Rozumie się, że bieliznę białą i kolorową trzeba prać osobno. Białą bieliznę można moczyć godzinę lub dłużej, przez całą noc nawet. zaś kolory nie powinno się dłużej moczyć, niż pół godziny.

Żadna gospodyni, która moczy bieliznę w Rinso, nie potrzebuje używać maszynki do prania i trzeć bieliznę. Nawet najbrudniejsze kawałki, jak naprzykład, fartuszki kuchenne, ubranka dziecinne i męskie koszule robocze mogą być czysto wyprane. Jeżeli na najbrudniejsze miejsce nasypie się trochę suchego Rinso i przetrze się lekko w rękach, rozluźniony brud natychmiast puszcza.

Kawałkowe mydła i ostre sody, wyżerają dziury w bieliźnie, w dodatku są środkiem starej daty, obok nowego systemu prania z użyciem Rinso.

Zatem Rinso zaoszczędza waszą bieliznę.

ROCHESTER, N. Y.

Polak dwużeńcem

Przed dwoma laty odbywała się w pewnym domu przy Mills st. w Buffalo zabawa domowa na której obecnym był także Leon Jagodziński (23 Beck st., Buffalo) ze swoją rodziną. W czasie owej zabawy przyszło do jakiejś awantury i Jagodziński, dobywszy rewolweru, strzelał do swej teściowej i siostry swej żony, a potem uciekł i od owego czasu już nie pokazał się więcej. Jak się okazuje obecnie, uciekł on do Rochester i pod przybranem nazwiskiem Frank J. Seilz zdołał uwieść drugą kobietę, z którą się ożenił. Tymczasem policja buffalowska, poszukująca Jagodzińskiego, przesłała dokładny jego opis do Rochester, a policja w Rochester go wyśledziła i aresztowała. Indagowany na policji, Jagodziński przyznał się, że dał pięć strzałów do teściowej przed dwoma laty, ale że nie miał nawet czasu obejrzeć się poza siebie, by sprawdzić, co było następstwem jego strzelaniny. A potem, mówił Jagodziński, gdy przybył do Rochester, ożenił się z drugą kobietą i mają jedno dziecko. Jagodzińskiego przewieziono do Buffalo, gdzie jest uwięziony pod oskarżeniem o napad w pierwszym stopniu. Potem będzie odpowiadał za opuszczenie swej żony i wreszcie za bigamję.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Juluiz Rall, lat 44, z pnr. 82 Hayes ulicy, znajduje się dzisiaj we więzieniu, bo zachciało mu się nosa swego pracodawcy. Roll zły na Johna Poetonte, z Garfield,—pod którym on robił przy budowie budynku, ugryzł go w nos podczas argumentowania.

Poetonte stawił się wczoraj na stację policyjną z nosem obandażowanym i zażądał aresztowania Roll'a. Sędzia Guthrie zatrzymał Roll'a pod kaucją tysiąca dolarów.

Węgla w Newarku poddostatkiem

Pierwszy objaw prawdziwej zimy, który nawiedził strony tutejsze zeszłej niedzieli, zastał wszystkich dobrze zaopatrzonych węglem na opał, twierdzą sprzedawcy węgla w Newarku i okolicy. Faktem, świadczącym, że węgla jest poddostatkiem, jest to, iż kilka agencyj węglowych ogłasza się w dziennikach, czego żadna nie czyniła od 1917 roku.

Wyrzeka się syna, który jest aresztowany

Gdy pani Marja Jurkiewicz, z pn. 147 Prospect Ave., dowiedziała się wczoraj, że syn jej Walter, lat 17, znajduje się w areszcie w Lajunta, Col., oskarżony o rabunek, powiedziała policji tutejszej, że wyrzeka się jego na zawsze.

Walter uciekł z domu matki zeszłego sierpnia. Od tego czasu nie było o nim żadnej wiadomości, aż dopiero wczoraj, gdy szef policji Daniel Cady w Bayonne otrzymał depeszę od władz policyjnych w Lajunta, o aresztowaniu jego. P. Jurkiewicz powiedziała stanowczo, że syn ją więcej nie zajmuje i że nie chce go więcej znać.

Telefon, Waverly 4521.

DR. JÓZEF MICHALSKI

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

GODZINY PRZYJĘĆ:
od 9 do 10 rano
od 1 do 2 popoł. 14 Belmont Ave.
od 7 do 8 wiecz. Newark, N. J.
W niedzielę od 10 do 12 rano

Telefon, Passaic 6082

Helena A. Sitkowska

81 Sherman St., PASSAIC, N. J.
Polska Egzaminowana Akuszerka

z długoletnią praktyką oraz ukończonym kursem pielęgniarskim w szpitalach nowojorskich poleca się łaskawej pamięci.

KUPUJCIE TERAZ

Styczniowe Taniości

Automobilowe

1923 Studebaker Lignt 6 Coupe
1922 Buick 5-osobowy — Touring
1922 Moon 5-osoby — Touring
1923 Haynes 5-osob. — Sport-Touring
1923 Durant 5-osobowy — Touring
1921 Paige 5-osobowy — Touring
1921 Cleveland 5-osobowy — Touring
1923 Chevrelet F. B. 5-osob.—Touring
1922 Dodge 5-osobowy — Touring

J. L. TISSOT — Menażer, Dpt. używanych automobili.

NEWARK - FLINT CO.

560 BROAD ULICA
Tel. Mulberry 1420.

Popularny Odczyt

We wtorek, dnia 15go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem w Polskim Klubie Oświatowym, 255 Court St., odbędzie się popularny odczyt.

Prelegent inżynier M. Krajewski z New Yorku wygłosi swój odczyt na temat: „Kolej jednoszynowa, jej zastosowanie techniczne i podstawy naukowe".

Wstęp wolny dla wszystkich.

Za Komisję Oświatową:
R. A. Borkowski.

JERSEY CITY

Polski Uniwersytet Ludowy

Obywatele: Już teraz zapamiętajcie sobie datę, 26go stycznia.

Przedstawienie amatorskie i bal na P. U. L. w Domu Polskim, 89 Brunswick St., Jersey City.

Dwie korzyści przy jednej okazji. Sposobność doskonałej zabawy (jak w roku zeszłym) i przyczynienie się do rozwoju tak ważnej placówki oświatowej, jak P. U. L.

PASSAIC

Maskarada Ossowskiego Z. S. P.

Ponieważ father Lutosławski, który miał być na naszej maskaradzie dnia 26go stycznia w sali Magdziaka przy 8-ej i Passaic ul. — umarł, a my socjaliści nie wierzymy, ażeby ktoś po śmierci mógł coś robić — wobec tego nieboszczyka Lutosławskiego zastąpi redaktor "Paskudnika Katolickiego" z New Britain, Conn., także z powołania father. Reszta się nic nie zmieniło — wszyscy ci, którzy przyobiecali przybyć na maskaradę, przybędą w komplecie.

W ostatniej chwili zgłosiły się jeszcze dwie maski, a to dziad pewnej tutejszej parafji i szofer dwunastotysięcznego automobilu. A zatem do tego czasu wszystko "all right". Potrzeba nam 1000 gości i jeszcze ze sto różnych masek.

Nagrody są już zakupione.

KOMITET.

BAYONNE

Do wszystkich Wyzwoleńców jakoteż i Sympatyków w Bayonne, N. J.

Roczne posiedzenie Koła 87go P. S. L. "Wyzwolenie" odbędzie się we wtorek dnia 15go stycznia, 1924, o godz. 8ej wieczór w Studio Fotograficznem, ob. J. Radeckiego na 21-ej ulicy, na które są wszyscy proszeni.

Wyzwoleńcy! Na posiedzeniu tem odbędą się wybory nowego Zarządu na rok 1924ty i inne bardzo ważne sprawy, które muszą być załatwione, a więc obecność wszystkich bez wyjątku jest stanowczo pożądana.

Goście i sympatycy będą mile widziani i proszę tychże o jak najliczniejsze przybycie.

Cześć!

J. W. Manowarda, prezes.

TEATR I MUZYKA

PIĘCIOLETNIA GIZIA MROK
Najmłodsza tancerka ze Szkoły Baletowej panny Luni Nestor, która 20-go stycznia wystąpi w czterech solowych tańcach, w mazurze, lezgince, w klasycznym tango i toes solo, w "Królestwie Kwiatów". W każdym tańcu w odpowiednim stosownym kostjumie.

Lunia Nestor

Kilka dni tylko dzieli nas od Trzeciego Popisu Szkoły Panny Luni Nestor. W przyszłą niedzielę, dnia 20 stycznia w Washington Irving High School zbierze się Polonja nowojorska i okoliczna na prawdziwą ucztę duchową, jaką będzie klasyczny wieczór szkoły p. Luni Nestor. Od czasu pojawienia się w New Yorku panny Nestor, zmieniły się zupełnie ogólne pojęcia o tańcu wśród Polaków, odezwało się zamiłowanie do tańców klasycznych i narodowych, do ruchów estetycznych itd.

Nie nakładaliśmy zbytecznej szminki i firmy baletu rosyjskiego, lecz mieliśmy odwagę dzieci posyłać do Polskiej Szkoły Tańców panny L. Nestor. Pierwsze dwa popisy były niejako próbą zwycięzką. Zrozumiała Polonja, czem ta szkoła właściwie jest, doceniła kulturalne znaczenie tej instytucji i zachwycona wyraziła entuzjastycznie swoje uznanie dla młodej artystki, która dzisiaj cieszy się uznaniem i sympatją całej Polonji.

Podajemy fotograficzne zdjęcie młodej baletnicy, która w roku bieżącym wystąpi w szeregu tańców układu panny Luni Nestor Z okazji trzeciego popisu szkoły panny Nestor, niechaj nam wolno będzie stwierdzić, że od samego początku popieraliśmy tę szkołę. Będziemy w niedzielę w Washington Irving High School, by być świadkami dalszego tryumfu panny Nestor, której życzymy powodzenia.

Teatr Polski

Przypominamy zachwyconej szeregiem premjer Teatru Polskiego publiczności tytuły i nazwy sztuk i operetek, które bądźto już przewinęły się przed oczyma publiczności, bądź też zostaną dopiero odegrane w tym sezonie 1924 i w sezonie 1925.

Niestrudzona Dyrekcja Teatru Polskiego w New Yorku w osobach p. Wandycz i Ochrymowicza przygotowała sztuki następujące:

Cnotliwa Zuzanna, Hr. Luxemburg, Gejszę, Wróg Kobiet, Manewry Jesienne, Skalmierzanki, Krysia Leśniczanka, Rozkosze Ojcostwa, Małka Szwarcenkopf, Ciotka Karola, Popychadło, Hajduczek, Chrześniak Wojenny, Budienny idzie, Strachy w Zamczysku, Pan Minister, Tajemnice Teatru, Czar Munduru, Księżniczka Czardasza, Nasze Zuchy, Baron Kimel.

W dalszym ciągu na planie są na sezon bieżący *Nitouche, Halka, Polska Krew, Kobieta bez skazy, Ogniem i mieczem, Strażnik Cnoty, Piękna Helena, Rozwódka, Targ na Dziewczęta. Gri gri, Miłość cygańska, Bajadera, Tam gdzie skowronek śpiewa, Dziewczę z Holandji, Domek trzech dziewcząt, Róża Stambułu, Madame Pompadua, Ewa, Polacy w Ameryce, Za oceanem, Pan Twardowski, Podróż po Warszawie* i inne.

A także dopełniony zostanie zespół artystyczny, o co już się stara dyrekcja Teatru Polskiego.

CAPITOL

Po raz pierwszy od szeregu tygodni miłośnicy kina będą mieli możność ujrzeć film "Under the Red Robe" po cenach zniżonych. Jest to jedyna okazja dla tych, którzy dotychczas nie widzieli tego wprowadzającego w zdumienie grą aktorów i dekoracjami filmu.

Produkcja obrazu powyższego trwała pół roku przy koszcie miljona dolarów.

W rolach głównych występują: Robert B. Montell (kardynał Richelien) i Alma Rubens (Renee de Cochoforet). Na scenie wystąpią te same co zwykle siły śpiewackie i taneczne oraz ze znanym polonji tanserem klasycznym Edwardem Kunowiczem, który wykazuje coraz więcej, dotychczas ukrytych zalet swego talentu.

RIVOLI

Kto zna grę artystki filmowej Glorii Swanson, ten z pewnością pójdzie do Rivoli Teatru, aby ujrzeć obraz pod tytułem "The Humbling Bird".

Tym razem Gloria nie jest ani damą światową, ani tancerką, ale zwykłą apaszką, imieniem Kiki, która wprowadza swą naturalną grą w podziw nawet najwybredniejszego widza.

Oprócz tego obrazu, który upaja, zachwyca i smuci, jest wyświetlany tygodnik Rivoli, przedstawiający najnowsze zdjęcia ze świata.

RIALTO

W Teatrze Migawkowym Rialto program w tym tygodniu będzie bardzo urozmaicony. Fenomenalny obraz pod tytułem "Det Wat Dan Put Asunder" z panną Frederick's w roli głównej, piękna muzyka i śpiewy, oto całość programu, który własną mocą przyciąga tłumy publiczności.

HIPPODROME

Dyrekcja wspaniałego teatru Hippodrome przygotowała w bieżącym tygodniu szereg wspaniałych atrakcyj.

Na uwagę zasługują: orkiestra Wincetnego Lopez'a, Ekwilibrysta, Bird Millman, siłacz Breitbart, który wbija ręką gwóźdź w trzycalowe deski i rozrywa w zębach łańcuch oraz revue muzyczne z udziałem Moore i Megley.

Oprócz tych wspaniałych numerów jest wiele, wiele innych sensacyj, których z braku miejsca wymieniać nie możemy. Najlepszą jednak radą dla tych, którzy chcą za niską opłatę spędzić przyjemnie wieczór, jest pójście do Hippodromu o godz. 8:10 wieczór.

Popołudniowe przedstawienia odbywają się codziennie o godzinie 2:10.

Philadelphia i okolica

BAZAR

Parafja św. Walentego na Frankfordzie urządza bazar na sali Marciniaka w dniach 14, 15, 16, 21, 22 i 23 lutego. Dochód przeznaczony na spłatę długów parafji.

Podając tę wiadomość, prosimy towarzystwa, aby okazały nam swoją sympatję i w dniach tych nie urządzały zabaw, a poparły nasz bazar.

Z poważaniem
Za Komitet
Józef Klucznik.

Ważne posiedzenie

Polskich stolarzy i cieśli

Roczne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 14go stycznia 1924 w Domu Polskim, 211 Fairmount ave. o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność wszystkich członków jest konieczna. W razie niestawienia się, członek podlega karze 50c.

Regularne posiedzenia Lokalu odbywają się w drugi i czwarty poniedziałek miesiąca. *St. Beck,*
1253 Lousdomne ave.
Camden, N. J.

MASKARADA I BAL CHÓRU "MONIUSZKO"

Moniuszkowcy, po wieczornicy którą dali w Nicetown, zaskarbiając sobie jednocześnie miłe przeświadczenie w sercach wszystkich obecnych, iż potrafią wywiązać się z powziętego zadania, tym razem będą bawić naszą Polonję maskowym balem, w środę 16go stycznia, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave. A że Moniuszkowcy już zdobyli reklamę, jako jedni z tych, którzy nie zawodzą, tym razem także, sala Domu Polskiego zostanie ukwiecona pięknemi maseczkami nietylko sympatyczek, ale i szerokiej masy naszych pięknych pań, ażeby stanąć do turnieju nagród, i nietylko zdobyć nagrodę w formie jednej z premji, ale zarazem pokazać się w całej okazałości — piękną, z którego nasze panie słyna.

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th STREET, blisko 3rd Ave.

Suche Grzyby

sprowadzane z Polski

Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby.

65 c. funt i wyżej.

Wszystkie gwarantowane.

Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości. Rozsyłane po całym kraju.

M. HAGEL
204 E. Houston Street
New York City.
Tel.: Dry Dock 0910.

Automobile na Licytacji

Wszystkie Wyroby i Modele

Stosownie do stanu kieszeni każdego. Sprzedawane na PUBLICZNEJ LICYTACJI każdego poniedziałku, środy, czwarku i soboty. BROWNS, Third Ave., róg 11th Street. Automobile zawsze na wystawie.

KTO CHCE JECHAĆ DO KRAJU

na roboczym okręcie przy lekkiej pracy, niech się zgłosi do

GREENWICH LABOR AGENCY

129 Greenwich Street
NEW YORK

ARENA AUTO SCHOOL

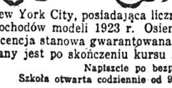

POLSKA SZKOŁA

Automobilowa

Czy chcecie zostać szoferem, mechanikiem i nauczyć się od „a" do „z" powożenia i mechaniki. Jedyna szkoła w New York City, posiadająca liczny komplet różnych typów samochodów modeli 1923 r. Osiem samochodów do powożenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszystkim studentom wydawany jest po skończeniu kursu specjalny dyplom mechanika.

Napiszcie po bezpłatny katalog.

Szkoła otwarta codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór

A. Michałowski, inżynier — ARENA AUTO SCHOOL, 151 West 54 St., New York.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAJNIŻSZE raty za przeprowadzania: do Philadelphia $50, do Bostonu $100. Przeprowadzamy wszędzie. Zwrotne ładunki przyjmujemy natychmiast. Telefonować po przedstawiciela i zaoszczędzić czasu. Tel. Evergreen 2869. Fast Motor Transportation Co., 2538 Myrtle Ave., Brooklyn (31 lutego)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

POLSKO-AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.

poleca następujące tanie domy:

W NEW YORKU:

8 fam. murowany w dobrym stanie, 5 pokoi i wanna dla rodziny, rent $2,585, cena $20,000, gotówki $5,000.

8 fam. i dwa sztory na Madison Ave., rent $3.120, cena $21,000, gotówki wedle umowy.

10 fam. murowany, 5 pokoi dla rodziny, w dogodnem położeniu, rent $3,038, cena $20,000, gotówki wedle umowy.

10 fam. murowany, ulepszenia, apartamenty po 7 pokoi, rent $4,200, cena $25,000, gotówki wedle umowy.

14 fam. i dwa sztory w ruchliwej sekcji, rent $4,933, cena $30,000, gotówki $7,000.

W BROOKLYNIE:

3 fam. drewniany, 15 pokoi, rent $820, cena $7,200, gotówki $1,800.

3 fam. oraz sztor z pokojami mieszkalnemi, w dobrym stanie, rent $1,320, cena $9,000, mała wpłata.

8 fam. drewniany, elektryka, rent prawie $200, cena $14,000, gotówki $500.

6 fam. murowany, 4 pokoi i wanna dla rodziny, rent $2,136, cena $14.250, gotówki $4,000.

W JAMAICA, CORONA, ASTORIA

i innych miejscowościach poza miastem posiadamy także wielki wybór domów.

POLSKO - AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.

W NEW YORKU: 426 East 16th Street przy First Avenue
W BROOKLYNIE: 11 Diamond Street Przy driggs Avenue
W NEW YORKU: 204 East 57th Street Naprzeciwko Konsulatu.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

POTRZEBA młodej kobiety do roboty domowej, dobry dom i dobre wynagrodzenie. Haskel, 999 Bushwick Ave., Brooklyn. (16f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA Janitora do tenement House. Zgłoszenia do sklepu: — 50 Essex Street. (15m)

CHŁOPCÓW do machine shop, dobrych, chętnych, pracowników. Dobra pozycja dla akuratnego chłopca. Radial Tool & Appliance Co., 102 Lewis St. (15m)

MĘŻCZYZN do rabryki cukierków; Candy Products, 637 Kent Avenue Brooklyn. 14m)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA I DELIKATESEN NA SPRZEDAŻŻ Z POWODU INNEGO INTERESU. 391 GROVE STREET, JERSEY CITY, N. J. (20s)

CAFE i Lunch Room, interes dobrze idący do sprzedania, cena przystępna, właściciel odjeżdża do Europy. Zgłoszenia, 739 — 6th Ave., Brooklyn, N. Y. (18s)

CANDY store do sprzedania i 2 pokoje do zamieszkania, w dobrej miejscowości; 168 Pavonia Ave., Jersey City, N.J. (14s)

LUNCH ROOMS (2) do sprzedania; można wybrać dobry interes, musi być sprzedany, nie ma agenta; 615 W. 46 St., N.Y.C. (15s)

CANDY, Stationery, grosernia i buczernia, urządzenia, w polskiej i słowenskiej dzielnicy, zmuszony jestem sprzedać z powodu nieporozumienia familijnego, sklep i sześć pokoi, czynsz $30, cena przystępna. Zgłoszenia, 5 Barbara St., róg Wilson Ave., Newark, N. J. (17s)

CANDY Store do sprzedania, cena $250, rent $30, z powodu choroby. 553 Market St., Newark, N. J. (14s)

CANDY, Cigar i Stationery Store na sprzedaż, cztery pokoje. 3 Broad St., Maspeth, L. I. N. Y. (15s)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż, cena przystępna. Zgłoszenia, 511 Third Ave., Brooklyn. (18s)

DELIKATESEN, stary ustalony interes dobrze idzie, w okolicy gdzie mieszkają duże familje, sprzedam z powodu innego interesu. K. Schulze, 25 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

DRY GOOD Store, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia, Nowy Świat, Brooklyn. (14s)

Damskie Futra na Spłatę

Najlepsze palta i peleryny nowej mody; gwarantowane na trzy lata, mała wpłata Łetwe tygodniowe spłaty.
ALASKA FUR CREDIT CO.
162 West 34th Street, Pierwsze Piętro
Otwarte do 7:30 wieczorem. (17s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania w polskiej dzielnicy, cena przystępna, interes dobrze wyrobiony. J. S., c. o Nowy Świat. (16s)

GROSERNIA do sprzedania. Max Baker, 183 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (16s)

GROSERNIA i Delikatesen na sprzedaż za przystępną cenę. 154 Bedford Ave., Brooklyn. (15s)

GROSERNIA i Delikatesen, dobra sposobność. 157 Driggs Avenue, Brooklyn. (15s)

GROSERNIA, Delikatesen, Stationery Store i patentowe lekarstwa do sprzedania w dobrem położeniu, wszystko za gotówkę. 217 Calyer St., Greenpoint, Brooklyn (15s)

GROSERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia, 147 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania, narożny interes, dobra miejscowość. 722 Fifth Avenue, South Brooklyn. (14s)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z najnowszem urządzeniem, lub do wynajęcia buczernia w polskiej dzielnicy, cena przystępna. Zgłosić się, 221 Rockaway Rd., Jamaica, L. I. N. Y. (14s)

MEBLE z 3 pokoi na sprzedaż; można zamieszkać, rent $18; zgłoszenia do Janitora: 638 East 14th St., New York City. (14s)

MEBLE, mało używane, nic nie zniszczone, do parlor, sypialni i kuchni, z powodu wyjazdu sprzedam tanio; ewentualnie i z mieszkaniem; rent tani. Oglądać można wieczorem od godziny 7 do 9 codziennie; 834 W. 5th St., Philadelphia, Pa. 3 piętro. (14s)

MEBLE do sprzedania z powodu wyjazdu; można zamieszkać, elektryka, gorąca woda; rent tani. Zgłaszać się wieczorem od 6 do 8. B. Kamiński, 517 E. 146th St., Bronx. (15s)

GROSERNIA i Delikatesen w polskiej dzielnicy, interes wyrobiony od sześciu lat, dobrze opłacający się, sprzedaję z powodu innego interesu, cena przystępna dla prędkiego kupca. Zgłoszenia, 116 So. Orange Ave., Newark, N. J. (15s)

PIEKARNIA do sprzedania z powodu słabego zdrowia, niema konkurencji. Zgłosić się na pierwsze piętro, 405 Grand St., Jersey City, N. J. (18s)

PIEKARNIA i Lunch Room na sprzedaż, dobry stary interes, dobry zarobek, długi lease, $125 rent z pięcioma pokojami mieszkalnymi, musi być sprzedany z powodu choroby żony. Zgłoszenia, 696 Third Ave., pomiędzy 21st a 22nd St's, Brooklyn, Kaszuba. (14s)

POLSKIE REKORDY

Columbia, tylko 33 c. jeden. Duży wybór tańców i pieśni. 176 East 125th St., blisko 3rd Avenue.

RESTAURACJA

do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, lub przyjmę spólnika, musi być kucharzem

137 Avenue A, New York City

Pomidzy 8-mą a 9-tą ulicą (13s)

RESTAURACJA do sprzedania albo wezmę wspólnika. Zgłoszenia do Chas. Kipra 418½ E. 9th St. (14s)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta, interes długo istniejący, dobrze wyrobiony, restauracja najładniejsza w tej miejscowości. 540 Market St., Newark, N. J. (18s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu nieporozumienia, lub przyjmę spólnika. Zgłoszenia: 509 E. 11th St. (15s)

RESTAURACJA ze skromnem urządzeniem, bardzo dobrze wyrobiona, do sprzedania. Zgłoszenia po szóstej wieczorem, 256 Wythe Ave., Brooklyn. (16s)

W YONKERS buczernia do sprzedania w dobrej okolicy, zarobek pewny, z powodu innego interesu. Po informacje zgłosić się, A. Smolik, 321 Nepperhan Ave., Yonkers, N. Y. (16s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SHERWOOD, śliczna dzielnica wygodna komunikacja z West Mount Vernon Stacją, tramwajami, szkoły i sklepy blisko, 6 pokoi i łazienka, drewniany, nowoczesny, ogrzewany parą, lota 50x100, cena $6,600, gotówką $2,000, $20 miesięcznie. Daniel Lusk, róg Jerome i Yonkers Ave's. Telefon, Yonkers 7948.

DOM z ogrodem w pobliżu New Yorku, sześć pokoi, wszystkie ulepszenia, cena $4,750, gotówki $500, reszta $20 miesięcznie. Zgłoszenia, "S", 852 Columbus Ave., New York City. (14e)

4 FAMILIJNY murowany dom ze sklepem, cena $15,500; wpłaty $5000; po 4 pokoi i wanna, elektryka; rent $2040 rocznie.
6 familijny murowany na Bay Ridge, — cena $17,500; wpłaty $5,000; po 5 pokoi i wanna, elektryka; białe zlewy, rentu rocznie $2208.
3 familijny murowany dom w Greenpoint, 16 pokoi, elektryka, 2 łazienki — cena $8500, wpłaty $2000.
2 familijny dom w Richmond Hill, cena $6800; wpłaty $2000; lota 44x100; parowe ogrzewanie, 9 pokoi i 2 łazienki.
2 familijny dom, blisko Driggs Avenue, cena $7800; gotówki $2000, po 5 pokoi i wanna.

K. F. KRYGIER
Polskie Biuro Realnościowe i Notarjalne Asekuracje wszelkiego rodzaju.
590 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.
Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczór.
W niedzielę i święta od 10 rano do 3 pp. (14e)

TRZY-familijny dom murowany i duży Candy Store do sprzedania, bargain, cena $12,500, gotówki $4,000. Po szczegóły zwrócić się do Edwarda C. Hankiewicza, 717 Fifth Ave., Brooklyn.

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ W GREENPOINT
8 fam. drewniany dom, po 4 pokoi, elektryka, białe zlewy, białe wierzchy, do wasztopów, cena $14,000, wpłaty $4,000, rentu $195.
Ten dom musi być zaraz sprzedany. Z głosić się do

K. F. KRYGIER
590 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (tfn-e)

MAŁA FARMA

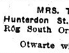

Nowy dom, wszelkie ulepszenia, jedna krowa, 25 kur i 10 kaczek, 35 minut jazdy z New Yorku, przy wielkiem fabrycznem mieście. Pracy wiele w różnych przedsiębiorstwach. Niska cena, mała wpłata reszta po $15 miesięcznie, aż będzie wypłacona. Piszcie zaraz do,

MRS. TINFO
178 Hunterdon St., Newark, N. J.
Róg South Orange Avenue
Otwarte wieczorami.

Farmy, domy i loty do sprzedania.
Dwa nowe domy, dwu familijne, w dobrym położeniu, gaz, elekryka i inne ulepszenia, 2 loty wartości $3,000, cena za wszystko $11,500, wpłaty $4000.
Wielki sklep, buczernia, grosernia i delikatesen; nowy automobil, obrót $750 tygodniowo; cena za wszystko $3.500.
Dom 8 pokoi, ulepszenia i sklep, cena $4,000, wpłaty $2,000.
Dom 7 pokoi i 6 lot, cena $3,800, wpłaty $1,500. Filanowsky, 103½ St. Marks Pl., (E. 8th St.), New York City. (12 lutego e)

TANIOŚĆ! Dwufamilijny drewniany dom na Siedemnastej ulicy, elektryczne oświetlenie, cena $6,250, gotówki $1,200.
MACK REALTY CO
577a Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
Telefon, South 10112. (14e)

Poszukiwania
(Information Wanted)

PRZYSTOJNA wdowa poszukuje mężczyzny od 44 do 55 lat w celu matrymonjalnym, właściciel, farmer lub który dobrze zarabia. Zgłoszenia listownie i osobiście, yardowy dom, pierwsze piętro, W. Sosna, 171 Greenpoint Avenue, Brooklyn, N. Y. (211)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

POKÓJ frontowy do wynajęcia. Zgłoszenia od czwartej, 121 Ninth Avenue, dzwonić No. 2. (14 i 16r)

SKLEP do wynajęcia w Greenpiont, odpowiednie miejsce na grosernię, bucznernię i td., tani rent. Zgłoszenia do agenta pomiędzy pierwszą i trzecią, 339 Kingsland Ave., Greenpoint, Brooklyn (14r)

APARTAMENTA do wynajęcia po cztery pokoi, duże jasne pokoje, tani rent, agent w budynku pomiędzy pierwszą a trzecią godziną. 339 Kingsland Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (19r)

FRONT parlor do wynajęcia dla jednego lub dwóch panów. 328 E. 41st St.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, dla inteligentnego Polaka. Wolański, 47 East 7 St., mieszkanie 8. (17r)

DWA duże sąsiednie pokoje, umeblowane, ogrzane dla jednego lub dwóch mężczyzn. 320 East 15th St. (14r)